



PRZEGLĄD POWSZECHNY

wychodzi trzy razy na tydzień, to jest: we wtorek, czwartek i w sobotę.
Cena we Lwowie caloroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50. Cena na prowincyi caloroczna 12 zł., półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 kr. w. a.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe, umieszczenie po 10 kr. w. a., za następne po 5 kr. w. a. z dodatkiem opłaty stepowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. a.
BIURO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugim piętrze.

Z dzisiejszym numerem rozsyłamy 1., 2. i 3. arkusz tomu drugiego

Szkielec Holbeina.

Dopóki się nieskończy druk tomu drugiego, przedpłacie przysyłając 2 zł. w. a., mogą odebrać wraz z bieżącymi arkuszami cały tom pierwszy już oprawiony. Po ukończeniu druku przejdą pozostałe egzemplarze w handel księgarski, i kosztować będą cenę potrójną.

Ostatnia pocztą.

Genoa d. 20. listopada. Przybyli tu z Neapolu Pallavicino i Türr. Pogłoska, jakoby okrzyk francuskie strzelały do fregaty piemonckiej Marya Adelajdy z powodu, iż fregata ta wzięła udział w ataku na Gaetę, potrzebuje potwierdzenia. Listy z Paryża potwierdzają wiadomość o wyprawieniu hr. Mornego w posłannictwie do Rzymu.

Belgrad d. 19. listopada. Odczytano tu dzisiaj berat sultanski, dający inwestyturę księciu Michałowi, w obec baszy gubernatora, konsulów i dygnitarzy. Książę odpowiedział, iż panować będzie odpowiednio podwójnej tradycyi jaka przechowuje się w dynastyi: iż będzie szanował zwierzchnictwo sultana, lecz zarazem wszystkimi siłami starać się będzie utrzymać prawa narodu serbskiego.

Przegląd polityczny.

Gaeta jeszcze się nie poddała. Opór „króla warowni”, jak go dzienniki włoskie nazywają, podtrzymuje domysły, że krom umysłu rycerskiego bourbończyka, i obce wpływy przyczyniają się do przeciągnięcia bezowocnej walki.

Niektóre dzienniki, mianowicie wiedeńskie mniemają, że Franciszek II. potrafi utrzymać Gaetę do wiosny, w którym to czasie Austria wystąpić ma zbrojną w sprawie wywłaszczonej suwerenności półwyspu. Liczą także na powszechnie w dogodnej chwili powstanie chłopów włoskich i lazaronów w samym Neapolu. Są to kombinacje, jakimi tylko zupełna nieznajomość rzeczy popisywać się może. Powstanie chłopów i lazaronów, nie wsparte zapalem inteligencji kraju, gdyby nawet było prawdopodobnem, nie odniesie żadnego skutku, gdyż kilka kolumn ruchomych regularnego wojska, dobra żandarmerya i prawa wojenne wystarczą, aby jego wybuch wstrzymać, a w najgorszym razie bezzwłocznie stłumić. Gaeta w rękach króla Franciszka II. wcale nie nie pomoże, i nie utrudni spodziewanych operacji na wiosnę nad Padem. Mały korpus obleźniczy potrafi załogę trzymać w szachu, gdyby do wiosny nie poddała się. Wątpimy, aby przy zupełnym braku ducha w załozie, Gaeta dłużej nad trzydzieści dni utrzymała się mogła.

Ważniejszym niż kwestya zdobycia tej twierdzy, jest stosunek wielkich mocarstw do konstytuującego się królestwa Włoskiego. Anglia nierobi najmniejszej tajemnicy, że Włochy jako jednolite mocarstwo uzna, a nawet że jest w sprawie wpływu przynajmniej, a może i pieniądza. Prus stosunek jest w tej chwili dwuznaczny: posła swego wprawdzie z Turynu nie odwołał, lecz w znacznej nocie Schleinitza potępił rząd pruski zasady, w imię których Wiktor Emanuel obalił traktatami opisany porządek na półwyspie. Linia Mincionu uchodzi jeszcze w pewnych sferach przeważnych Berlina za niezbędną dla bezpieczeństwa Niemiec, czemu jak wiadomo hrabia Cavour najuroczyściej zaprzeczył, sięgając bez korowodów dyplomatycznych po Wenecję. Mimo tego utrzymuje Nord, że Prusy zaczynają wchodzić w plany Sardynii. Co do Rosyi, pisze korespondent paryzki do L'Independance, że gabinet petersburski zaczyna uważać na szali rozsądku korzyści polityki zasad — z korzyściami polityki interesów, i że w skutek tego na zerwaniu stosunków dyplomatycznych po przestanie.

Stosunek Francyi do Włoch nie może być inny jak Anglii, już to przez wzgląd na sprzymierzeńca, już to przez wzgląd na zasady, któremi Napoleon III. stoi, już to wreszcie z uwagi na zwycięztwa oręża francuzkiego pod Magenta i Solferino.

Te pomyślna konstelacye polityczna dla Wiktor Emanuela potwierdza drut telegraficzny krótkim a węzłowatym doniesieniem:

„Żadne z mocarstw północnych nieprotestowało przeciw wjazdowi Wiktor Emanuela do Neapolu.”

Na jakim punkcie stoi sprawa świecka pa-

pieza, odgadnąć trudno. Nowy okólnik protestacyjny do gwarantów traktatu wiedeńskiego, niepozwalający cieszyć się nadzieją pojednania Ojca świętego z królem Włoch, i sprawy jego świeckiej władzy z duchem czasu i postępem dzieł — gdyby z drugiej strony wiadomości czerpane z wiarogodnego źródła, niezapewniały o negocjacjach między stolicą apostolską a hr. Cavour'em. Minister sardyński nie bez nadziei przywrócenia stosunków przyjaźnych z Watykanem, robi stolicy apostolskiej propozycye, które przez wzgląd na różne a różne okoliczności może i przyjęte zostaną. Ojciec św. pozbyłby się, przyjmując je, kłopotów jakie zwykle towarzyszą sprawowaniu rządów świeckich, i z tem większym skupieniem władz umysłu, z poświęceniem więcej czasu, oddałby się obowiązkom służy sług, obowiązkom namiestnika Piotrowego.

Dalby Bóg miłosierny, aby gorsząca świat chrześcijański seysya między monarchą z łaski Bożej a papieżem, w drodze wzajemnych układów i koncesyj załatwiona została!

Wojsko burbońskie, które przeszło w 16.000 granice zakroglonego państwa Kościelnego, będzie odesłane do domu. Domysły tych, którzy w tych zbiegach upatrywali nowy zawizek armii papieżkiej, i nowy powód do krwi rozlewu w imię naczelnika świata katolickiego — okazały się być konceptem słaśliwym fałszywych przyjaciół kościoła.

Włochy.

Pierwszą czynnością Jego dyktatorskiej Mości po wyładowaniu na Kaprerie było pójść na wolność trzy konie, co z nim odbyły ostatnią kampanię. Skaliste i nagie po większej części wzgorza swojej wyspyki zastał zmienione do niepoznania: wszędzie zielono, klomby, aleje, kwiaty, prześliczna wila pośrodku, a w jej salonie naprzeciw drzwi wchodowych powitał go — król na portrecie. Niespodziankę tę sprawił generałowi Wiktor Emanuel. Generał zastrzegł sobie, aby mu przysłać listy tylko frankowane. Paryzka Presse upewnia, że z Neapolu wywiózł dyktator tylko 1500 fr. — Za pośrednictwem Türra pojednał się z Pallavicinem. Król w dziennym rozkzie z dnia 12. oświadczył, że się armia Garibaldeggo dobrze zasłużyła ojczyźnie; a żołnierzom i oficerom, którzy chcą opuścić służbę, wyznaczył prócz pieniędzy także kosztą podróży do domu. Sirtori, któremu dyktator zdał dowództwo, wyraża w proklamacyi pożegnawczej, że Garibaldi sam wkrótce obejmie dowództwo (jak wiadomo miał wziąć urlop do 15. lut.) Garibaldi uspokaja w liście do patryjotycznego komitetu w Genui swoich przyjaciół, względem pogłosek, jakie uszczono w skutek jego usunięcia się; upewnia on, że tylko dla tego ustąpił, iż wojna na chwilę zawieszona, i trzeba się wziąć do organizacyi politycznej, do której nie czuje powołania; a zresztą odsłaja do swej odezwy pożegnawczej. Podczas gdy jeden donosi, że z armii Garibaldeggo utworzy się „korpus ochotniczy europejski”, twierdzą inni, że legioa węgierski zostanie przez Klapkę, który przybył do Neapolu, lepiej uorganizowanym; rdzenia jego będzie oddział węgierski w dywizyi Türra, który liczy 147 oficerów i 1214 żołnierzy.

Stare jak świat przysłowie: że „nikt nie ujdzie przeznaczenia swego”, spełnia się na dyktatorze; wywiał się od orderów sardyńskich, tymczasem wynaleziono gwiazdę, która przypięta będzie musiał. Resztki ochotników, co z nim walczyli pod Marsalą, Calatimur i Palermo, ułożyli dać mu na pamiątkę gwiazdę w brylantach z napisem: „Tysiąc żołnierzy swemu wodzowi!” Zarazem zbierają się w Anglii składki dla niego, a w Palermo i Neapolu kupują mu wile.

Od nadziei, jaka wiąże ludy włoskie i niewłoskie (jak Anglia, Francya i t. d.) do osoby Garibaldeggo — przechodzimy do innych, wręcz przeciwnych nadziei wiedeńskiej O. D. Post, których podstawą są skazy i mury Gaety i niezłomny jak skała umysł Franciszka II. Z telegramu donoszącego, że Opinione uprzedza o dłuższym niż sądzono obłożeniu ostatniego kaska ziemi pod stopami „nieszczęśliwego” króla — wysnuwa ten szanowny dziennik: że gdyby się Napoleon przeciw do ostatka bombardowaniu od strony morza, gdyby stojąc w porcie Gaety okręta obcych mocarstw nie opuściły swego stanowiska, gdyby sanfedziści (stronnicy absolutyzmu we Włoszech) nie upadli na duchu i siłach, gdyby na wiosnę waleząc z Austryi Wiktor Emanuel zmuszony był wycofać swoje wojska z Neapolitańskiego, a nawet przestać oblegać Gaetę od strony lądowej; gdyby wtedy Franciszek II. wyruszył z Gaety i uderzył na Neapol... słowem, gdyby się wszystkie te „gdyby”, spełniły, Franciszek II. stałby się na nowo królem Obojga Sycylii; po Neapolu i Sycylii odpadły by Marchie i Umbrya, i Romanja, i Emilia, i Toskana i t. d. Na to koleżance swojej odpowiada wiedeńska Presse, że Cialdini już zajął stanowiska górujące nad warownia-

mi Gaety; że grunt jakkolwiek skalisty, da się rozkopywać, że Gaeta chociażby tylko od strony lądowej bombardowana, upaść musi do 30 dni; a Opinione uprzedziła oczekiwania Włochów dla tego tylko, aby się potem zwycięztwo tem świetniejszym wydało.

Literatura protestów kwitnie ciągle w najlepsze, trudno jednak aby wydała owoce, zwłaszcza podczas zimy. Hiszpania, gabinet papieżki i minister spraw zagr. w Gaecie zaprotestowali przeciw powszechnemu głosowaniu i jego następstwom w Neapolu. Hiszpański protest najnamięnniej: wyrusza on nadzieję, że Wiktor Em. wstrzyma swoje kroki, i rozwiązanie rzeczy zda w ręce mocarstw (które, nawiasowo mówiąc, nie poczuwają się do Alexandrowego dowcipu, i przecież lekają się, a rozwiązać ich nie potrafią). W protestach rzymskim i gaetyskim najciekawsze to, że występują niejako w obronie wolności powszechnego głosowania, i twierdzą że głosowanie w Neapolu i Marchiach odbyło się pod naciskiem bagietów sardyńskich i aneksyjnych oświadczeń dyktatora, więc nie może za objaw woli ludu być uważane. W rzędzie protestantów wystąpił i generał jezuitów O. Beckx; protestuje on przeciw wypędzeniu szanownych ojców z anektowanych krajów i zaborowi ich majątku. Ojciec generał występuje w imieniu praw świeckich i duchownych, w imieniu żywych starców i młodych na ulicę porzuconych i umarłych testatorów, i żąda od Wiktor Em. restauracyi zupełnej, przypominając mu, że jego dziad przed 40 laty złożywszy ciężar korony znalazł przytułek w sukience jezuitki. Dziwimy się, jak mógł generał zakonny, co jest najgorszym wojownikiem w sprawie kanonów, pisać list do człowieka, objętego klątwą, po anexyi Romanii przez Ojca św. rzuconą. Dowiadujemy się prztem, że jezuita utracił w Lombardyi 3, w drobnem Modenskiem 6, w Marchiach i Umbryi 11, w Neapolitańskim 19, a w Sycylii aż 15 konwentów.

Co się tyczy Rzymu, ważna jest kwestya co się stanie z wojskami neapolitańskimi, które były zmuszone na ziemię papieżką przejść w liczbie 20.000 ludzi, i tych, co morzem z Gaety do Civitavecchii wysłane zostały. Co do pierwszych, jak słychać, ma być mianowana komisya pod prezydencyją Goyona i Cialdini, i ta uad ich losom i ich zbroją rozstrzygnie. Zaś z Gaety wysłani mają zostawać ciągle pod rozkazami Franciszka II. i Ojca św. — zdaje się nam niemożliwym, aby Francya na to pozwoliła, gdyżby z tą mógł Wiktor Em. wziąć pochop do uderzenia na Rzym, zwłaszcza po upadku Gaety.

Do turyńskiej Nazione donoszą, że przejście wszystkich wojsk burbońskich na terytorium papieżkie, umówionem zostało między Franciszkiem II. a kard. Antonim. Po upadku Gaety stanął by na ich czele Franciszek II., i rozpoczął wojnę domową w Neapolitańskim.

Rzymski korespondent do Independance upewnia, że Cavour rozpoczął z dworem rzymskim układy. Wprzód już ofiarował Cavour papieżowi milion talarów rocznie, a każdemu kardynałowi po 10.000 rocznie. Teraz obowiązując się na Sardynia zostawić rządy nad patrimonium St. Petri papieżowi, a Wiktor Em. byłby tylko namiestnikiem; miasto będzie stolicą królestwa Włoch, w pałacu kwirynalskim rezydowałby król, a parlament włoski zgromadzałby się na kapitolu. Natomiast watykan, bazylika św. Piotra i pewna część miasta z dzielnicy Longara zostałyby pod zupełnie udzielną władzą papieża.

Niespokój w Neapolu, powtórzyły się d. 14. Podczas gdy d. 12. lud żądając zbuznienia kasztelu S. Elmo — co Garibaldi począł był przyrzekł, król jednak nie chce wykonać, i słusznie — woła „śmierć Fariniemu” i żądał powrotu dyktatora: to d. 14. już miano wołać: „niech żyje Franciszek II.” miano zdierać sabaudzkie herby, aż dotarłszy do dworca kolei zostały tłumy przez gwardyę nar. otoczone i uciśnione. O ile w tem prawdy, niewiemy, bo są to wiadomości tylko telegraficzne.

Wiktor Em. jeszcze nie odjechał do Sycylii, uskutecznił jednak ten zamiar niezadługo, a na 15. grudnia wróci do Turynu. Organizacya postępuje cywilna i wojskowa. Neapolitańczycy wstępują wprost do armii regularnej. Część armii regularnej ma być wysłana do Sycylii.

Główny komitet wenecki, uorganizowany w Medyolanie, okrzyknął Garibaldeggo swoim honorowym prezydentem.

Paryzki korespondent Vaterlandu donosi, że generał Mierosławski odjechał do Kaprery w celu porozumienia się z Garibaldiem. Przed wyjazdem był kilkakrotnie u cesarza. Za pomocą bardzo znakomitych wpływów zwerbował Mierosławski ostatnimi czasy między żyjącymi we Francyi Polakami 3.000 ludzi (Vaterland, jak czytaliśmy w programie, obrał sobie za godło: „prawdę”; a gdzie może to skłamać, najlepszy dowód w powyższej cyfrze. We Francyi niema dziś i 300 emigrantów Polaków.) Na czele tych ochotników ma Mierosławski wpaść w którąkolwiek z posiadłości austriackich, na wypadek gdyby w skutek zjazdu warszawskiego było przyszło do wojny. Wiadomość o tem rozeszła się dopiero przed kilkoma dniami po Paryżu. Z początku niewierzono temu, lecz Mierosławski, który ma w Paryżu wielu przyjaciół, nie robił z tego najmniejszej tajemnicy. Wyjeżdżając teraz do Kaprery, nie tań bynajmniej celu podróży, tudzież kto go do tego zachęca.

Wspominamy w ostatnim numerze korespondent

Debatów pisze: „Wczoraj d. 9. o 6. godz. rano opuścił Garibaldi Neapol. Opowiem wam dzieje ostatniego dnia jego tutaj pobytu.

„Garibaldi wychodząc z pałacu królewskiego, nie powrócił już do swego urzędowego mieszkania w pałacu d'Angri, lecz wziął apartament w hotelu, a burmistrz Neapolu nie zmartwił się tem bynajmniej. Wczorajem intendent teatru San Carlo zapomniał Garibaldiemu posłać łożo, uczynił nawet więcej, gdyż w transparentach umieszczonych nad bramą teatru, postawił Cialdinię po prawej ręce króla, a Garibaldeggo po lewej. Wprzód jeszcze, w chwili przybycia króla kolejną żelazną do Neapolu, wskazano w pojeździe królewskim miejsce Pallaviciniemu, a o drugim prodyktatorze, o Mordinim przyjacielu Garibaldeggo, zapomniano, iż musiałby być isę piechotą po blokadzie; dopiero na uwagę Garibaldeggo i na rozkaz Wiktor Em., wskazano Mordiniemu miejsce obok jego kolegi margrabiego Pallavicinię. Wszystko to nie zgwałtoł jeszcze Garibaldeggo. Lecz zaszedł jeden wypadek oburzający — według jego sposobu widzenia. Ułożono dawniej, że przedwczoraj w południe (d. 8. t. m.) Garibaldi, prodyktatorowie, ministrowie i naczelnicy władz udadzą się do króla z wielką uroczystością, aby oddać mu plebiscyt, mocą którego wezwany został na tron. W dniu tym o 10. godzinie rano król posłał Pallaviciniemu wstęę orderu Annunciaty, z listem bardzo grzecznym, w którym wyrażał życzenie, aby prodyktator już w tej wstędze ukazał się na południowej uroczystości. Pallavicino, który był tak skromnym, iż wzdychał do tej błyskotki, znając jednak Garibaldeggo, napisał do niego list, donosząc mu o tym darze królewskim. Następnie o 11. godz. przybył do mieszkania Garibaldeggo w hotelu angielskim, ozdobiony tą wstęgą. Garibaldi czynił mu wyrzuty, iż przyjął ten order, uważając za swą osobistą obrazę, że nie dano go także Mordiniemu. Pallavicino nie przypominał ani słowa, że król ma kopie znanych depezy Mordiniego do Bertanigo wyjawiających intrygi, jakich używał ten prodyktator, aby odwieść wotum zjednoczenia. (Miedzy innymi rozkaz Mordiniego, aby siłą odeprzeć wojska piemonckie). Pallavicino odpowiedział jedynie, iż nie może odsyłać tego orderu bez obrazenia króla; następnie zakłaniał Garibaldeggo, aby się nie dał powodować zgubnymi radami, które chcą z niego zrobić naczelnika opozycyi i wywołać wojnę domową we Włoszech. „Włochy nie potrzebują, zawołał Garibaldi, nikogo, ani ciebie, ani mnie, ani króla. Przecznaczenie Włoch jest większe jak ludzkie, i nikt nie nie zdola zapalić wojny domowej, ażeby je zgubić.” Pallavicino zdjął wstęę orderową, a gdy czynił to niezgrabnie, pomógł mu jeden z oficerów Garibaldeggo; następnie Pallavicino pożegnał się z dyktatorem, oświadczaając, że pójdzie do pałacu królewskiego. Przybywszy do siebie, Pallavicino napisał list do króla usprawiedliwiający swą nieobecność i prosząc o posłuchanie, na którym się wytłumaczy. Król wyznaczył w tym celu piątą godzinę popołudniu. Tymczasem nadeszło południe i uroczystość plebiscytu, Garibaldi, Mordini, ministrowie i naczelnicy władz przybywali do pałacu królewskiego. Garibaldi przybył fiakrem z cygarem w ręku.

„Wiktor Emanuel przyjmował ich w sali tronowej stojąc przed tronem wśród swoich generałów. Garibaldi wręczył mu plebiscyt, przemawiając w krótkich słowach. Minister Conforti wypowiedział dłuższą mowę; prezes sądu najwyższego wyrzekł także słów kilka. Może byłyby jeszcze inne mowy, lecz król wziął Garibaldeggo pod rękę i zaprowadził go do pobocznego gabinetu. Rozmawiali tam pół godziny, poczem Garibaldi wyszedł, mając swój stary kapelus z na głowie i kawałek cygara w ręku.

„Jeszcze w dniu poprzednim (7. t. m.) Garibaldi dał do druku pana Cattabene swą odezwę pożegnálną do wojska. Rano nakazał wstrzymać jej ogłoszenie, spodziewając się jeszcze pozostać. Odrzucił stopień generała broni ofiarowany mu przez króla. J. k. Mość nieofiarował mu nawet wstęgi orderu Annunciaty, wiedząc, iż nie lubi się stroić w te, jak nazywa, świecidełka królewskie. Wróciwszy do hotelu, Garibaldi napisał do króla i zapytał się pana Cattabene, czy odezwa jest już wydrukowana. List ten oddał o 4. godzinie popołudniu Mordiniemu, prosząc go ażeby podjął się tego posłannictwa. Było to ultimatum Garibaldeggo przesłane królowi. Powtórzono mi treść tego listu, lecz nie jestem upoważniony ją ogłosić. Powiem tylko, iż Garibaldi prosił króla, aby go pozostawił w Neapolu w charakterze swego namiestnika z nieograniczoną władzą cywilną i wojskową; żądał bezpośrednio odsunięcia Fantego i Farinięgo (dwóch wybornych organizatorów.) Mordini udał się do pałacu i w drzwiach spotkał Pallavicinię wychodzącego z posłuchania, gdzie odpowiedział królowi swą poranną sprzeczkę z Garibaldiem. „Garibaldi ma swoje małe kaprasy, odpowiedział król uśmiechając się, lecz mimo tego jest to wielki człowiek, człowiek złoty!” Odebrawszy następnie list wręczony przez Mordiniego, Wiktor Emanuel wszedł do swego gabinetu, aby na list ten odpisać.

„Podczas tego zaszła manifestacya ludowa na cześć Garibaldeggo, o której w przeszłym liście wspominałem. Garibaldi wyszedł dwa razy na balkon i pozdrowił lud, lecz nie wyrzekł ani słowa. Około godziny 7. przybył do Garibaldeggo generał Türr z odpowiedzią królewską. Garibaldi odszedł do drugie-

go pokoju dla przeczytania jej. Król odpisywał, iż niepotrzebnie Garibaldi przyzywał go do Neapolu, jeżeli chce dalej być dyktatorem; że on przyszedł do Neapolu jako król konstytucyjny, nie może przeto pozwolić na rząd wyjątkowy; iż pragnie zadowolić wszystkie jego żądania, lecz nie może pozwolić na zgwałcenie woli narodu i na obrazę władzy królewskiej. Następnie król wyrażał na piśmie to co wprzód ustnie Garibaldiemu oświadczył, że może organizować dalej swój korpus, zupełnie niezależnie od rządu i ministra wojny, i pozostawić go pod swoją wyłączną władzą w Umbryi lub w Lombardyi. Słowem, król pisał do niego po przyjacielsku, po bratersku, zresztą jako król konstytucyjny, który musi spełnić nakreślony program. Pewną jest rzeczą, że co tutaj zrobiono i jeszcze zrobiano, było już naprzód ułożone i postanowione w Turynie.

„Garibaldi uwiadomił admirała angielskiego, iż przybędzie do niego na pokład okrętu o 9. rano (9. t. m.); lecz następnie posłał Missorego prosić, aby czekał go już o 6. godzinie. Jakoż w istocie o 6. godzinie opuścił hotel i udał się na pokład parowca „Hannibal“ do admirała angielskiego, gdzie zabawił pół godziny. Następnie wsiadł na pokład parowca Washington i odpłynął z zatoki neapolitańskiej. W tej samej chwili towarzysze broni czytali jego pożegnanie, a raczej odezwe, naznaczając im szlachetkę i nową wyprawę na wiosnę.“

Wiedeń. Proklamacya Benedeka. Uwolnienie techników od wojska. Proces Richtera. Dziesięciokrajcówki papierowe.

Rozkaz dzienny feldzeugmeistra Benedeka, naczelnego wodza armii włoskiej, o którym wspominaliśmy w ostatnim Przeglądzie, opiewa jak następuje: „Zaufanie Jego cesarskiej Mości, naszego najwyższego pana, powołało mnie do przewodniczenia komendzie armii i jenerałnej komendzie krajowej, którą natychmiast za moim dziś przybyciem obejmuję. Gorliwej czynności i gruntownej znajomości rzeczy mojego poprzednika — obecnie ministra wojny fzm. hr. Degenfelda — zawdzięczam wyborne wykształcenie i dzielność wojenną najlepszym duchem ożywionych wojsk, pod moimi rozkazami teraz stojących; tak więc stawam z silną ufnością na czele tej zmianionej części armii austriackiej od wieków sławnej; pod której chorągiewami wychowany będąc i dojrzały w szkole naszego niezapomnianego marszałka Radetzkiego, łaską cesarską i szczęściem wojennym wsparty, wzniósłem się, a z tą armią dzieliłem przez lat 38 radość i smutek, i w jej szeregach liczę tysiące osób, które mi znanych i miłych towarzyszy i spółników broni.“

„Nie zapomnę tego, że wielu jenerałów dowodzonych przez przeze mnie armii, jeszcze przed rokiem byli starszymi odemnie stopniem, a wniosła sama mię przejmując, że mój doświadczony dywizyoner z wojny włoskiej w roku 1849, J. c. w. waleczny arcyksiążę Albrecht, stanął pod rozkazami moimi z szlachetnym zaparciem się. Do armii i do mnie jej wodza należy okazać się godnymi tej zaszczyt nam przynoszącej wielkość i siłę.“

„Uznaję w całej pełni wielką odpowiedzialność, jaką wkłada na mnie powierzone mi najlaskawiej dowództwo; ale je bez wahania się biorę, przeświadczony będąc o mojej sile moralnej i stałej woli mojej, poświęcając się w wierności za naszego cesarza i pana, i w świętym uczuciu honoru wojskowego. Obejmuję dowództwo i chęć je prowadzić surowo a z czciwie, silnie i sprawiedliwie, w szczególności bez zuchwałości, w nieszczęściu spokojny i nieulękły. Niechaj każdy z nas pełni z radością i służbiestnością obowiązki swojego stopnia i stanowiska. Lecz i polegamy na każdym z osobna, iż jak najposlušniej, a gdzie okoliczności wymagają będą, działając będzie samostnie pod własną odpowiedzialnością, dla dopięcia wielkiego celu. Troskliwie o żołnierzy, oszczędzanie spokojnych obywateli, niechaj będzie ciągle dążnością naszą; jednak nadewszystko honor armii niechaj nam będzie świętym. Wielkie trudy przyszłe opieramy na karności i wytrwalej waleczności wojsk, na uczciwych chęciach moich, na moim dawnym szczęściu żołnierskiem i na błogosławieństwie Bożem. Zbijmy więc jako wierni i dzielni żołnierze cesarza, a jeśli przyjdzie do walki, zwyciężajmy lud gienny zaszczytnie!“

„Niech żyje Cesarz!“

W moc najwyż. postanowienia cesarskiego z d. 16. b. m. wolnymi są od służby wojskowej uczniowie technicznych akademii w Wiedniu, Pradze, Lwowie, Bernie, Budzie i Graacu (o technice krakowskiej niema wzmianki może dlatego, że technika krakowska jest właściwie tylko wydziałem wszechzłoty Jagiellońskiej). Postanowienie dodaje, że tylko ci jednak studenci są wolnymi od rekrutacji, którzy mają wszystkie eminecie.

Proces Richtera przerwany z powodu słabości prezydenta trybunału, toczy się znowu dalej. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają stenografowane sprawozdania rozpraw publicznych. Proces zostanie zapewne wkrótce zakończony. Wtedy wrócimy jeszcze do tej sprawy.

Nowe papierowe dziesięciokrajcówki są już w Wiedniu w obiegu. Datowany z d. 17. b. m. dekret cesarski oznacza wydanie tych pieniędzy jako przewidywany środek zaradczy, który ma później stosownie do ustaw państwa potwierdzić. Asynagacyi tych nie ma być więcej wydanych jak za 12 milionów zł.

Peszt. Z Fiumy. Bratanie się Kroatów z Madiarami. Trudność ściągania podatku. Wiad. bież.

Pisma węgierskie donoszą, że rada gminy miasta Fiume uchwaliła jednogłośnie podać adres do gubernatora Kroaty, z prośbą by wystawił się do cesarza, aby wraz z przyłączeniem miasta na powrót do korony węgierskiej, przywrócono miastu temu autonomię jaką miało do r. 1848.

Jak przychylim jest usposobienie Słowian węgierskich dla Madiarów, mimo zabiegów ludzi, którzy w walni ludów pobratymczych szukają swojej korzyści, świadczy demonstracja jaka miała miejsce w Zagrzebiu d. 4. b. m. Pocięto południowo słowiańskiemu p. Miko Bogowiczowi wyprawiono w dzień jego

imienin serenadę z pochodniami. Młodzież zagrzebska, na której czele niesiono dwie chorągwie, jedną kroacką ozdobioną wstęgami barw narodowych madiarskich, drugą madiarską o wstęgach w kolorach kroackich, zaspiewała przed mieszkaniem poety narodową pieśń „Deko. nasa.“ a w przemowie, którą miała do wieszcza narodowego, składając mu w hołdzie wieniec laurowy, deputacya jurystów, zwracano uwagę na zgodę i wieczny sojusz z Madiarami. „Madiary, mówili mowa, mają to samo co i my Kroaci posłannictwo: krzewienie wolności narodowej. Symbolem tej wolności narodowej, niech nam będzie wszystkim korona węgierska.“ Na mowę tę gdy huknęły niezliczone „Ziwio“, odpowiedział Bogowicz także w duchu jednności i zgody z Madiarami, zwracając uwagę na niezbędną potrzebę wspólnej działalności w celu wspólnego dobra, z Madiarami z którymi Kroaci przez osm wieków wspólną dolę dzielili, wspólnie cierpieli i wspólnie się radowali. „Zapomnijmy na ostatnie od r. 1848 lata, które z powodu niezgody przez obcych wywołanej, ani nam ani im na dobre nie wyszły. Zapomnijmy na tę smutną epokę, i idźmy odtań wspólnie do jednego celu. Precz ze stronnictwami, a odnowmy dawne przymierze, dawną unię. Wolność nam wszystkim zakwitnie, jeżeli się napowróć, jak za naszych przodków było, połączymy.“ Łatwo domyśleć się, że nieprędko po tej mowie ulubionego słowiańskiego poety ustały okrzyki „Elien“ i „Zywio.“

Deleży pisać co następuje: „Ściąganie podatków napotyka trudności w wielu okolicach Węgier. Jeżeli z nakazu urzędu powiatowego wyprowadzą na targ jaką sztukę bydła dla zaspokojenia założeń podatkowych, to nikt nie ośmieli się kupić jej, lękając się zemsty ludu. Niedawno w podobnej okolicy Ormianin jeden chciał być w Sathmarze kupić na licytacji bydło, lecz tak go zbili obecni, że musiał wszystko rzucić i uciekać się ratować. Na innym miejscu notaryusz miejscowy musiał sam z powodu braku kupujących kupić bydło puszczone na licytację, i takowe następnie zostawił dłużnikowi podatkowemu.“

Zebrał konferencyę w Ostryhomiu natrafia na wielkie trudności. Dzienniki węgierskie wątpią, by zgromadzenie mogło przyjść w tym roku do skutku.

Konferencya w sprawie Banatu ma się zebrać d. 26. b. m. w Zagrzebiu.

D. 19. b. m. rozpoczęto wreszcie na nowo odczyty na wszechzłoty pesterzkiej, nota bene w języku madiarskim. Dzień poprzedni odprawiono uroczyste nabożeństwo. Kościół był przepelniony, rozumie się, że bez pieśni narodowych i przy tej nieobeszło się sposobności.

Praga. Broszura o podziale Austrii — Proces studentów.

Ogólną uwagę zwraca na siebie świeżo wydana w Pradze broszura pod tytułem „Uwagi Cecha o novom zviżeni Rakouska.“ Autor tego pisma pan Malý dedykował je historykowi Dr. F. Palackiemu, a dedykacya ta świadczy o f.d.-ralistycznym tej broszury charakterze. Autor powiada: „Austrija nie była nigdy państwem jednolitem, nie stała się ona niem ani w skutek sankcyi pragmatycznej, ani w skutek tego że Franciszek I. przyjął tytuł cesarza, ani też w skutek zaprowadzonej w ostatnich latach centralizacyi.“ Czechy, Węgrzy i Siedmiogród dostały się Austrii w skutek traktatów; nim te kraje dołączyły się Habsburgom, dom ten nie był mocarstwem, i wtedy tylko Austrija miała głos przeważny w sprawach europejskich, gdy jej monarchowie zasiadali także na tronie Niemiec. Kiedy Austrija po wyborze Ferdynanda królem Węgier była w wojnie z Zapolą i Turkami, opierała się Austrija jako mocarstwo europejskie jedynie na Czechach, gdzie też monarchowie Austrii długi czas rezydowali. Czechy, Węgrzy i Siedmiogród, dowodzi autor dalej, nie są zawiśnięmi od Austrii prowincjami, lecz osobnymi państwami, połączonymi jedynie węzłem wspólnej dynastyi i zachowały to stanowisko odrębne w monarchii aż po rok 1843, gdyż każdy z tych krajów miał swoją własną kancelaryę, (z kancelaryą czeską połączoną pod Maryą Teresą kancelaryę innych krajów, prócz węgierskiej i siedmiogrodzkiej) w Wiedniu. Węgrzy i Siedmiogród otrzymały już swoje kancelarye nadworne, gdyż wszystkie klasy ludności nad tem pracowały, a mianowicie patryotyczna szlachta węgierska niezmordowanie domagała się restauracyi. Dalej dowodzi autor broszury niezbędną potrzebę zaprowadzenia równowagi między Węgrami a innymi krajami koronnymi, ażeby w Austrii nie było „uprzywilejowanych krajów i ludów“, i ażeby rozwój w całej monarchii jednocześnie i równo postępował. Autor jest za podziałem Austrii na grupy krajów, i tak n. p. Węgrzy „cum partibus annexis“ i Siedmiogrodem, dalej Czechy, Morawa i Śląsk — Austrija, Styria, Tyrol i t. d. Tak jak Węgrzy ze swoimi krajami mają swój sejm wspólny, a prócz tego sejm prowincjonalny w Zagrzebiu, tak samo zdaniem autora każda grupa krajów powinna być urządzoną w sposób, ażeby każdy krok tak ze względu na różność narodowości, jak ze względu na historyczne tradycye, lub wspólność interesów, miał swój własny sejm krajowy, z którego wysłannicy zasiadali by w sejmie połączonych w jedną grupę krajów, a wysłannicy tego sejmiku znowu zasiadali by radzie państwa.

Sprawa studentów praskich zakończyła się do brze. Studenci, którzy zostali z powodu udziału, jaki brali w obchodzie na ementaru, o czym już donosiliśmy, skazani na karę i wykluczenie, założyli rekurs do namiestnictwa. Burmistrz Pragi Dr. Wanka ze swej strony udał się do wiceprezydenta namiestnictwa i wstawiał się za studentami, w skutek czego też istotnie wszystkie kary zostały zniesionymi.

Paryż. „Papież i cesarz.“ Traktat z Egiptem. Garibaldi i Napoleon.

Stosunki między cesarzem Napoleonem a papieżem pogorszą się z dniem każdym. Napoleon dąży widocznie do zupełnego wyemancypowania się, a chcąc duchowieństwu francuskiemu — które opozycyę swoją mogłoby pokrzyżować mu zamiary — odwrócić od Rzymu, kazal, o ile korespondentom paryżkim wierzyć można, wygotować plan przywrócenia urzędów cywilnych duchowieństwu, jakie istniały za wielkiej rewolucyi. Pominąwszy zakazy rządowe, wzbra-

nijające zbierania składek dla papieża, pominąwszy inne drobniejsze oznaki wyraźnego zwrotu polityki cesarskiej — nader ważnym dokumentem jest świeżo wydana w Paryżu broszura pod tytułem „Le Pape et l'Empereur.“ Ostatni ustęp tej broszury tak jak wiedeński *Vaterland* podaje, brzmi:

„Wiktorya jest królową Anglii i papieżem; król pruski jest królem i papieżem; protestancy księżętwa Niemiec są zarazem monarchami i papieżami; w Szwecyi, Danii i Norwegii są królami zarazem papieżami; Aleksander II. jest carem i papieżem; Otto bawarski jest królem i papieżem w Atenach; sultan wreszcie, jest także cesarzem i papieżem. A dodać winniśmy, że we wszystkich tych krajach, mianowicie w Anglii i Pruszech, połączenie tych dwóch władz przyczyniło się do rozwoju narodowości i wolności. Co gdzieindziej jest dobrem, to i u nas we Francyi dobrem będzie. W imieniu kraju i życzeń narodowych; w imieniu religii, zagrożonej przez bezprawne zachcianki ambicji; w imieniu postępu ludzkości; w imieniu tolerancji i wolności rozrządzania samym sobą, tych dwóch wielkich prawnowożytnych czasów; w imieniu bezpieczeństwa ogółu i pokoju — powinna głowa państwa dźwżyć w swym ręku władzę polityczną i duchowną, powinno się odtąd duchowieństwo francuskie nie obcei zagranicznymi kierować rozkazami, lecz własnym sumieniem i patriotyzmem.“

„Książę powinien przede wszystkim być obywatelom i służyć krajowi, który go żywi; Rzym jest sztuczną ojczyzną; dziś nadeszła chwila oświadczenia się za Francją. Sytuacja jest fałszywą, nieznosną; spieszymy się, aby z niej się wydobyć. Przedewszystkiem jednak należy wyswobodzić rząd francuski z pod władzy rzymskiej, nadać napowrót klerowi francuskiemu dawne prawa obywatelskie, i połączyć obiedwie władze w jednym ręku. Niemylimy o szymie Henryka VIII. Dziś nie żyjemy już w czasach Lutra i Husa. Tyle już nadużywano religii, że Europa znudzona, stała się indyferentną. Cesarz stawia się głową religii narodowej, niepotrzebowałby bynajmniej co do dogmatów i artykułów wiary zrywać z Rzymem. Papież zostawia znowu pojedynczym duchownym księgom, wywieralym tem większy wpływ na świat katolicki, im bardziej zbliżyłoby się papieżstwo do skromnych, pojedynczych zwyczajów pierwotnego chrześcijańskiego kościoła.“

„Co się tyczy Francyi w szczególności, byłby arcybiskup Paryża arcy-patriarchą, biskupi dzisiejsi zatrzymaliby swoją godność, przyjmując atoli religie narodową; na przyszłość wszelkie obrzędowanie by pałatów drogą powszechnego głosowania, taksamo i pojedynczych kapłanów obrzędowanie by tak do pierwsi chrześcijańscy czynili.“ i t. d.

Constitutionnel zamieścił artykuł przeciw tej broszurze; artykuł, który zresztą jak słusznie podejrzują, może mieć jedynie na celu zwrócenie większej uwagi na tę broszurę. Podobnie postępowano z broszurą „Le Pape et le Congres.“

Obiega pogłoska, że cesarz Napoleon zawarł jakiś tajemny układ z wicekrólem Egiptu.

Mowa, jaką Garibaldi wojsko pożegnał, a w której jak wiadomo bardzo wyraźnie zapowiedział wyprawę na Wenecję na przyszłą wiosnę, miała spowodować cesarza Napoleona do zapytania Cavoura, jak dalece Piemont w tej mierze solidarnie z Garibaldim zaczęłoby działać myśl. Odpowiedź Wiktora Em. na to zapytanie nie jest jeszcze znana, można się jej jednak łatwo domyśleć. Gabinet turyński będzie się Garibaldemu zapierał i t. p. Francya będzie oczywiście z tej odpowiedzi zadowolona. Historia ostatnich czasów może tu służyć za modłę przyszłego w tej sprawie postępowania Piemontu i Francyi. Jakie mogą być zamiary Francyi, widać i z tego, że według mocno rozpowszechnionej pogłoski miała Francya oświadczyć, że obsadzenie Tyrolu przez wojska bawarskie będzie Francya uważała za *casus belli*.

Ile w tych doniesieniach dziennikarskich jest prawdy, trudno wiedzieć. Tak i ostatnie doniesienia dzienników, że cesarz Austrii miał się zjechać w Sztudgardzie z Napoleonem, nie sprawdziły się.

Londyn. Książę Wales — Cesarzowa Francyi — Nowy prezydent w Stanach Zjednoczonych.

Następcą tronu angielskiego, który dłuższy czas bawił w Stanach Zjednoczonych, wrócił już do Anglii. Powrót spóźnił się znacznie z powodu burz, jakie panowały na Oceanie. — Cesarzowa Eugenia, która jak wiadomo, opuściła niespodzianie Paryż w zamiarze przeprowadzenia — jak słyhać dla poratowania zdrowia — jakiegoś czasu w Szkocyi, bawi obecnie incognito w Londynie. Według najświeższych doniesień z Nowego Jorku z d. 7. b. m. został absolutną większością głosów obrany prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki, republikanin Lincoln. W Nowym Jorku miał Lincoln 10.000 głosów. Wiceprezydentem obrano p. Hamelin. Lincoln jest republikaninem, co w Zjed. Stanach znaczy tyle, że należy do stronnictwa, które dąży do jak największego rozwoju wolności i jaknajgorliwiej pragnie zniesienia niewolnictwa murzynów. Cała uwaga stronnictwa republikańskiego jest zwrócona na obalenie niewoli, a tem samem jest wręcz przeciwne tek zwanemu stronnictwu demokratycznemu, które pragnie utrzymania niewolnictwa. Teraz zostało dotychczasowy prezydent Buchanan, zupełnie pobite. Lincoln będzie dążył wolno do zupełnego zniesienia niewolnictwa, ograniczając je na teraz o ile możliwości. Dodamy tu jeszcze słów parę o przeszłości nowego prezydenta. Lincoln urodził się w r. 1809 z bardzo ubogich rodziców. W młodości bardzo ograniczone tylko pobierał nauki. Później zarabiał na swoje utrzymanie jako parobek u pewnego dzierżawcy, jako rębacz, jako żniwiarz. Po r. 1830 był kupeckiem w handlu, a podczas wojny florydańskiej wstąpił do służby wojskowej jako ochotnik. Później uczył się praw i niebawem jako adwokat bardzo znakomicie zajął miejsce. W r. 1833 został wybranym posłem z Illinois. Także nowy wiceprezydent Hamelin, jest republikaninem.

Część urzędowa.

Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z d. 24. paźd. 1860, obowiązujące w królestwie Halickim i Włodzimirskim, w księstwie Krakowskim i księstwie Bukowińskim, względem kompetencji w sporach wynikłych z byłego stosunku poddańczego.

Zważywszy, że stosunek poddańczy w Galicyi i Lodomeryi, w księstwie Krakowskim i księstwie Bukowińskim już przed laty zniesionym został, rozporządza się na pomienne kraje koronne, w moc najwyższego upoważnienia z d. 20. paźd. 1860 r. pod względem przyszłego traktowania sporów z tego stosunku powstałych:

§ 1. Dotychczasowa działalność władz politycznych w sporach wynikających z byłego stosunku poddańczego pomiedzy byłymi dominiami a bytami ich poddanymi, znosi się, o ile rozporządzenie niniejsze nie zatrzymuje takowej jeszcze w swej mocy (§§ 6 i 7), choćby też dotychczasowe prawa przepisywały wodom politycznym wytaczanie procesu spornego, jednanie i oznaczenie stanu tymczasowości albo nawet ostateczne rozstrzygnięcie.

§ 2. Postępowanie i rozstrzygnięcie sporów tego rodzaju należy na przyszłość do sądów. Zazwyczaj spory takie mają być wytaczane przed każdym sądem pierwszej instancyi, w którego obrębie leży własność o którą spór idzie. Spory zaś względem naruszenia posiadania mają być zanoszone przed sądy powiatowe (§. 55 przepisów sądownictwa cywilnego z d. 20. listopada 1852).

§ 3. W sporach tego rodzaju, które już wytoczone zostały przed władze polityczne, a w których nie zapadło jeszcze prawomocne orzeczenie, władza polityczna ma ponęczyć strony, zwracając im należne dokumenta i pisma, iż do nich należy teraz wytoczyć proces drogą sądową.

§ 4. Sądy obowiązane traktować te spory i rozstrzygać je, przestrzegając mając praw i rozporządzeń odnoszących się do byłego stosunku poddańczego, trzymając się przepisów postępowania sumarycznego, a w właściwych przypadkach, postępowania przy naruszeniu posiadania, a przy tem winny na żądanie stron albo też z urzędu postarać się o właściwych władz o potrzebne dla wyjaśnienia stanu rzeczy allegata i inne, jeżeli są jakie, dawniejsze akta władz politycznych.

§ 5. Prawomocne orzeczenia władz politycznych wydane w podobnej sprawie spornej, pozostają w swej mocy, i wtedy tylko mogą być w drodze sądowej zacepione, jeżeli strony wyraźnie zastrzegły sobie tę drogę, lub jeżeli podług dawniejszego także prawa obowiązującego, droga sądowa bez takiego nawet zastrzeżenia dawała się przypuszczać. Również prawomocne orzeczenia stanu tymczasowości ze strony władz politycznych, pozostają w swej mocy, dopóki na drodze sądowej inaczej rozstrzygnięciem nie będzie.

§ 6. Natomiast ze względu na spory, które: a) zostają w związku z czynnością uwolnienia gruntowego; b) których przedmiotem jest prawo podpadające w myśl najnowszego patentu z d. 5. lipca 1853 r. zniesieniu lub regulacyi z urzędu, albo też prawo już zacepione a naznaczone w § 6 lit b. tego patentu, a to czy idzie o użytkowanie, służebność lub wspólność posiadania, albo tylko o naruszenie posiadania takich praw lub też sposobu udzielania zaprzeczanych użytków; i c) których przedmiotem są wzajemne wymagania byłych dominii i poddanych, oznaczone w rozporządzeniu z dnia 28. lipca 1856 r. §. 1 ustępy 1, 2 i 3; — pozostaje i nadal w swej mocy kompetencya: co do a) organów uwolnienia gruntowego; co do b) komisji krajowej uwolnienia od ciężarów gruntowych i regulacyi; a co do c) władz politycznych.

§ 7. Również przynajmniej wierznościom politycznym w myśl rozporządzenia z dnia 19. stycznia 1853 r. władza policyjna w przypadkach, w których właściciel żąda ich pomocy przeciw zagrożającemu gwałtowi, i gdzie idzie o utrzymanie spokojności, porządku i bezpieczeństwa, istnieć ma jeszcze nadal w zupełnej działalności.

§ 8. Na przyszłość ustaje także reprezentacya byłych poddanych sprawowana przez prokuratorów skarbową. Te jednak sprawy sporne, w których prokuratora skarbową już rozpoczęła procesa, mają być przez nią doprowadzone do końca.

§ 9. Obowiązek prokuratora skarbowego ściągania kapitałów gminnych i amortyzowania obligacyi gminnych, ma trwać i nadal jeszcze aż do stanowczego zaprowadzenia ordynacyi gminnej.

§ 10. Rozporządzenie to obowiązować zacznie od d. 1. stycznia 1861 r.

(podp.) Hr. Gotuchowski — Lasser — Plenier.

Konkurs.

Nr. 57.052. Przez zaszkło opróżnienie są do obsadzenia stypendya z fundacyi Głowińskiego, Zawadzkiego, Potockiego, Ruszyńskiego, Matczyńskiego i zakordonowej w rocznej kwocie po 210 zł. i 157 zł. tak dla szlachty jak i nieszlachty; także z fundacyi imienia J. ces. Mości arcyksięcia Karola Ludwika jest do obsadzenia stypendyum w rocznej kwocie 157 zł. dla młodzieńców obrz. ormiańskiego; naostatek kilka stypendyów w rocznej kwocie po 105 zł. dla Rusinów. Termin podań konkursowych do 15. grud. 1860.

Obwieszczenia sądowe.

Poszy i wyroki edyktałne.

Samborski sąd obw. d. 24. paźd. 1860 l. 6033, uwiadamia Franciszka Dydyńskiego i Franciszka Potę o pozwie Stanisława hr. Mniszka względem extab. prawa dzierżawy i innych subon. z dóbr Bonkowce, Polana, Śliwica, Berezów, Tarnawka, Suszyca mała i Posada chyrowska. Termin d. 25. stycznia 1861. Kur. adw. Szemelowski.

Tarnowski sąd obw. d. 10. paźd. 1860 l. 9970, uwiadamia spadkob. Michała Berzewicza o pozwie Ludwika Lgockiego względem administ. dóbr Lgota do masy Józefa Wieleckiego Włtenesa należ. przez Frydryka Lgockiego. Kur. adw. Jarocki, zast. adw. Hoborski.

Tenże sąd d. 28. paźd. l. 12.250, uwiad. Józefa i Zofię z Karwowskich Morskę i Maryana Trzecieckiego o pozwie Feliksa, Klemensa i Flawiana Pigkosa i małoletnich Wojcie. Pigkosa, Wincentego, Wład., Kazim. i Anieli Chrupków, Romana Wojnowskiego, Emilii z Wojnowskich Dobkowej, Honoraty i Marceli Wojnowskich względem extab. z dóbr Jaszczurowa prawa dożywocia. Kur. adw. Jarocki, zast. adw. Serda.

Tarnowski sąd obw. d. 4. wrześ. 1860 l. 12.576, uwiadamia Elżb. Schöffler o pozwie Adama Morawskiego o extab. prawa najmu intab. na realn. pod l. 87 w Tarnowie. Termin d. 22. grud. 1860. Kur. adw. Jarocki, zast. adw. Rosenberg.

Tarnowski sąd obw. d. 11. wrześ. 1860 l. 12.709, uwiadamia Jędrzeja Paschalskiego o pozwie Adama Morawskiego względem extab. prawa najmu na realn. w Tarnowie pod l. 86 intab. Termin d. 6. grud. 1860. Kur. adw. Kaczkowski.

Tarnowski sąd obw. d. 12. wrześ. 1860 l. 12.713, uwad-
dania Herszla Spiegel i Szolima Perl o pozwie Adama Mo-
rawskiego względem tab. prawa najmu int. na realn. w
Tarnowie pod l. 86. Termin d. 20. grud. 1860. Kur. adw.
Stojalowski, zast. adw. Kaczkowski.

Krakowski sąd kraj. d. 8. paźd. 1860 l. 15.198, uwia-
dania Ignacego i Michała Chylewskich o pozwie Eugeniusza
Katerli o przyznanie własn. 2/3 części dóbr Jankówka. Tern.
d. 8. stycznia 1861. Kur. adw. Balko.

Czerniowiecki sąd kraj. d. 7. list. 1860 l. 15.178, uwia-
dania Michała Popowicza o nakazie platn. sumy weksl. 16.000
zł. w. a. na rzecz Maryi Schnirch. Kur. adw. Słabkowski.

Czerniowiecki sąd kraj. d. 12. listop. 1860 l. 15.666,
uwad. Józefa Königa o pozwie Augusta Schaty względem
zapłaty sumy weksl. 2100 zł. w. a. Kur. adw. Słabkowski,
zast. adw. Ryglewicz.

Lwowski sąd kraj. d. 5. list. 1860 l. 42.954, uwia-
dania Wierzbickiego, Maryannę Wierzbicką i Edmunda
de Lavaux, że nakazano Adama Morawskiego zaistab. za
właśc. sumy 12.000 złp. zabezp. na części dóbr Chwałowice
z przyl. Witkowiec, Ostrówek, Grudna, Łązek większy i mniej-
szy. Kur. adw. Maciejowski, zast. adw. Malinowski.

Konkursa.

Rzeszowski sąd obw. d. 7. list. 1860 l. 5695, uwia-
d. o otworzeniu konkursu na majątek Szymona Reich kupca to-
warów korzennych w Rzeszowie. Tymczasowy zarząd majątku
oddano c. k. notaryuszowi Pogonowskiemu.

C. k. notaryusz w Stanisławowie Ignacy Zdrassil wzy-
wa wierzycieli firmy A. Rubinera w Stanisławowie, do zgło-
szenia się z pretens. do d. 16. grud. 1860.

Stanisławowski sąd obw. d. 13. list. 1860 l. 11.638,
uwad. o otworz. krydy majątku Abrahama Józefa Teiga. Zast.
masy krydalnej adw. Bardasch, zast. adw. Przybyłowski. Za-
wiadawca majątku Haskel Heis. Termin do zgłoszenia się z
pretens. do d. 15. stycz. 1861, do wyboru zarządcy i wydziału
wierz. d. 31. stycz. 1861.

Kronika.

Dnia wczorajszego mieliśmy w kościele OO. Berna-
dynów smutny, bo żałobny obchód, który wszakże można
z pewnych względów nazwać obchodem ducha podnoszącym.
Było bowiem obchód żałobny, poświęcony pamięci zmarłego
generała Dwernickiego. Powtórzył się w nas wszystkich żal
za stratą tej naszej wielkiej znakomitości historycznej, która
zajmnie na zawsze w księdze naszej dziejowej miejsce najpie-
kniejsze, bo najczystsze. Jakikolwiek zarzuty kampanii roku
1831 ze strony czy politycznej czy strategicznej czynić będą,
nikt się nie ośmieli naszemu Dwernickiemu zaprzeczyć naj-
większej w takich chwilach zalety — czystego, nieczem niepo-
kalanego patriotyzmu. Jeżeli był walecznym generałem, był
jeszcze więcej prawym i serdecznym Polakiem... Jeżeli wśród
śpiewów kościelnych żał nam serce ścisnął, i niejednemu star-
szemu co owe świetne czasy pamięta jeszcze, albo nawet był
ich uczestnikiem, wyrwało się westchnienie z piersi uciśnio-
nej, mimowolnie krzepiła się dusza, widząc, jaka cześć ota-
czała jeszcze u nas narodowe zasługi. I westchnienie żalu
wracało nazał dumne poniekąd uczuciem, na widok tej całej
młodzieży, tego pokolenia, w którym spoczywa, że się tak
wyrazimy, nasienie przyszłości, jak licznie zebrana składała
hołd wdzięczności i pamięci zasłużonej przeszłości. Gdzie
żyje jeszcze pamięć narodowej przeszłości, tam jest jeszcze
życie pełne i czerstwe. To też choć nie odegrana ani odśpie-
wana, zdało się, że gra nam w uszach i sercach zwrotka na-
szej ulubionej pieśni narodowej. Cały obchód odbył się po-
wagą godną dojrzałej myśli, której nie idzie wcale o próżną
demonstrację.

Nie dla większej lub mniejszej ilości śniegu, który
upadł, ale dla nadzwyczajnej zmienności powietrza, w skutek
czego drogi nie tylko prywatne ale i publiczne popsuły się, utru-
diony dowóz, wpływa najsmutniej na drożyznę, a miano-
wicie na jeden najniezbędniejszy w zimie artykuł — na drze-
wo opałowe. Cena drzewa tak się podnosi, (sag dochodzi do
20 zł.), że dla biednych rodzin, których mamy nie mało w
mieście naszym, opalenie pomieszczeń stanie się niepodobier-
stwem prawie. A cóż robić będą najbiedniejsi, na których
nie zbryła nam także, a dla których sztuczne ciepło opałowe
tem potrzebniejsze, im mniej są w stanie ogrzać się ciepłą
strawą! A gdy się nam mowa o tem nadarzyła sposobność,
godzi się tych biednych, stokroć w zimie biedniejszych, przygo-
mnieć powszechności naszej. „Syty głodnego nie rozumie“,
powiada egoistyczne przyszłość, które nie wiemy jakim spo-
sobem wkraść się do naszego języka, ale u nas nabokostwo
nie jest tak wygórowane, aby przy zadowoleniu własnych po-
trzeb, nie odczuwać się w sercu współczucie dla biednych,
którym brakuje na tych potrzebach. Przy płonącym siedząc
kominiem, lub przy dobrze ogrzanym piecu, którego ciepło tak
przyjemnie i dobroczynnie po całym rozchodzi się cieple, czyliż
mimowolnie, słysząc huśtanie wiatru na dworze, nie przyjdzie
na myśl, ile to nieszczęśliwych, z rozpaczą z wczoraj prze-
kazywanych, bez nadziei na jutro, drży z zimna i głodu, i nie-
przyjemnemu wiatrowi dźwonięciu zgłębów towarzyszy! A my-
śleć o cudzej biedzie... i pomódz zaraz o ile możności... czy-
liż nie wypływa jedno z drugiego?...

Do drożyzny drzewa przyczyniła się prócz złej drogi,
i ta okoliczność, że Towarzystwo kolei skontaktowało 11.000
sagów do wypalania cegieł. Wszystkie nasze składy drzewa
są próżne, bez wszelkich zapasów. Prawdziwie pojąć trudno,
jaka jest przyczyna tej małości u nas w tym względzie,
jakiej przyczyny nie zdybać w żadnym mieście większem. Ie-
to już razy doświadczaliśmy tej drożyzny nagłej, czy z po-
wodu złej drogi, czy z powodu jakiegokolwiek wypadkowej
okoliczności, dlatego tylko, że w czasie dogodnym magazyny
drzewa nie zostały należycie zaopatrzone zapasami? Nie
chcemy się dłużej rozwodzić nad tym przedmiotem, ale mni-
mamy, że brak drzewa w magazynach, a szczególnie w ma-
gazyne magistratu, należy do rodzajów takich nieporządków,
o które po służności nie tylko prywatną niedbałość obwiniać
by należało.

W przeszły poniedziałek po znanej dobrze komedycie
p. t. *Dwa pojedynki*, przedstawiono w teatrze polskim po
raz pierwszy operetkę *Dobranoc Świądek*. Jest to utwór
nie wielki, nie zawiązany, czysto francuski, pełen życia i
ruchu. Całą komedycie przedstawiają dwie osoby, mężczyzna
oczywiście i kobieta, a jeszcze oczywiście: młodzi oboje.
Student lub coś podobnego, i młoda hafiarcia czy szwaczka,
z francuską beżennadą poznają się, i po krótkiej paro-godzin-
nej znajomości, już się sobie podobali, już są na drodze do
miłości, a nawet do małżeństwa, któremu inne wypadkowe
sprzysięgają okoliczności. W całej operetce prócz śpiewek do
niej zastosowanych, odgrywają się nuty z większych oper, do
których znów autor dorobił zwrotki odpowiednie samej tre-
ści. Grali w niej panna Wyrzywańska i pan Nowakowski
młody. Trzeba oddać sprawiedliwość szczerym ich chęciom i

usiłowaniom. A to już jest bardzo wiele, jeżeli każdy czyni
to co tylko może.

Dnia 28. b. m., t. j. w przyszłą środę mamy beneficj-
naszego ulubionego i zasłużonego artysty p. Apoloniusza Ma-
leczewskiego. Wybrał on sobie sztukę z ładną i znaczącą na-
zwą. Jest to *Listopad* czyli *Bracia Strawińscy*, dramat w 5.
aktach, zastosowany do sceny przez s. p. J. N. Kamińskiego.
Tytuł sztuki doskonale dobrany do miesiąca bieżącego.

Dowiadujemy się z Kamienia Podolskiego, że tamtejsza
scena polska znalazła nareszcie opiekuna czynnego w marszał-
ku kamienieckim p. Sadowskim. Własnym kosztem wynajął
on teatr pozostały po s. p. dyrektorze onego panu Piekarskim
za znaczną kwotę: zapewnił aktorom wypłaty zasług w razie
deficytu: jednym słowem, zrobił to sam, nad czem możnaby
długo się namyślać, i namyśleć przecie nie mogli. Piękny to
przykład!... godzien, by był rozpowszechniony tak szeroko, jak
daleko sięgają nasza mowa, i nasze uczucia narodowe.

Ksiądz metropolita lwowski baron Jachimowicz przy-
jechał już do Lwowa w przeszłą sobotę. Jutro odbędzie się
u św. Jura uroczysta instalacja.

Mamy pod ręką dwie korespondencje z Tarnowa. Je-
dną dotyczącą się przedmiotu ważniejszego i ogólniejszego, po-
dajemy poniżej w całości. Z drugiej prywatniejszej wyjmuję-
my qua curiosum nieporządku fakt jeden mały niby bo pry-
watnej wagi, ale zawsze godzien podniesienia jako dowód ka-
rygodnej niedbałości w niektórych zakładach poświęconych
niby pożytkowi powszechności całej, u której wszakże często
przedsiębiorcy własną tylko korzyść mają na względzie. Pi-
szący — a mamy wszelki powód wierzyć mu — opowiada o
dwóch wypadkach jakie miał jeden po drugim, które się skoń-
czyły szczęśliwie, choć mogły mieć następstwa najgorsze. Bę-
dąc w parni tamtejszej, której urządzenie w ogóle szwankuje
niemało, ledwie wstąpił na stopień czwartą, gdy się nagle pod
nim deska załamała, i prawdziwie Opatrzności mógł podzie-
kować, że nogi nie zламаł. Dodajmy co prędzej, że piszący
o ile go znamy, zbytnią tuż nie przeszy, a więc nie winna
to jego nienaturalnej wagi, ale po prostu liżej deski. Ale był
to już dzień fatalny dla niego. Ledwie bowiem wyszedł, a że
się rzecz działa wieczorem, i w mieście mu nieznane, bo
nie dawno dotąd przybył, przemyskując około małej rzeczki, o
której bycie w Tarnowie mało kto wie, wpadł do niej na
głową, dla braku oświetlenia i poręczy. Na szczęście rzeczka
ta przez większą część roku odgrywa rolę błotnistej fosy;
skończyło się zatem na sowitem obwalaniu. Zaprawdę w mie-
ście takim jak Tarnów, możnaby się lepszego spodziewać
porządku.

(A. M.) Tarnów. Niema cywilizowanego kraju w Euro-
pie gdzieby dzieci izraelskie w gorszym były zanedbania jak
w Tarnowie, gdzie przeszło 2000 dzieci żydowskich w 30 ży-
dowskich pokątnych szkołach belferskich „Chajder“ zwanych,
w ciastach, śmierzących niskich izdebkach niecierpiec bynaj-
mniej oświaty, bogobojności i wykształcenia, ale traci zdrowie
i napawane bywa przez brudnych, brodatych, plugawych, nie-
umytnych, nieuczyszczonych belferów, nienawistą do „Gójimów“
czyli chrześcijan.

Sami oświeceni i najznakomitsi Izraelici miasta Tarno-
wa uznali potrzebę założenia w tem mieście formalnej szkoły
dla dzieci izraelskich; to też jeszcze w dniu 7. września 1857
rabin obwodowy p. Rappaport i ówczesni przełożeni gminy:
p. Dr. Rosner, p. Goldmann, tudzież obrani przez gminę peł-
nomocnicy pp. H. J. Bernstein, S. Rokach, Menke Wexler i
Józef Eisenberg, mężowie wykształceni i światli złożyli w ów-
czesnego burmistrza tarnowskiego, Dr. Morawskiego, prawo-
mocną deklarację i prośbę o utworzenie w Tarnowie formal-
nej szkoły normalnej dla Izraelitów, przy czem gmina izraeli-
cka kosztu utrzymania tej szkoły, rocznie na 4500 zł. obli-
czono, na siebie przyjęła.

Pomimo tej prawomocnie zrobionej pisemnej deklaracji
szkoła ta dotąd w życie wprowadzoną nie jest, a co gorsza,
po ustąpieniu z posady swej ówczesnych wykształconych prze-
łożonych gminy, tudzież byłego burmistrza, który wszelkimi
sposobami uczęszczanie młodzieży do szkół popierał się starał,
uczęszczanie młodzieży izraelskiej do szkół publicznych, pra-
wie całkiem ustało, a i na przyszłość niemożna sobie lep-
szych rokować nadziei, gdyż terazniejsi przełożeni gminy
izraelskiej i gminy miasta, w względzie uczęszczania do szkół
młodzieży, i zaprowadzenia szkół ludowych, są najobojętniej-
szymi.

W terazniejszym atoli czasie, kiedy Izraelici coraz gło-
śniej domagają się równouprawnienia z chrześcijanami, i kiedy
już tyle zyskali koncesji: wykształcenie młodzieży izraelskiej
dla przełożonych miasta i gminy żydowskiej nie powinno być
obojętnem; a gdy ta rzecz nie tylko nasze miasto ale cały
kraj obchodzi, spodziewać się możemy, że i wysoki rząd kra-
jowy we Lwowie na zaprowadzenie tychże szkół, i na istnie-
jące w naszym mieście szkoły pokątne belferskie uwagę swoją
zwrócić raczy, zwłaszcza, że obywatele tarnowskie widząc do-
tychczasową obojętność władz byłego rządu krajowego w Kra-
kowie, także wprost do wysokiego ministerium o wprowa-
dzenie w życie tej szkoły udali się.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Jeszcze nie przyszło potwierdzenie statutów Spółki
rolniczej rzeszowskiej, a już obywatele z Bełżycy zamysla-
ją o zawiązaniu Domu zleceń rolników bełżskich. Ta nowa Spółka
będzie miała także podobny zakres działania, jak Domy zle-
ceń w Królestwie.

* Zarząd galicyjskiej kolei żelaznej Karola Ludwika
wydał w języku niemieckim protokół czynności drugiego ogólnego
zgromadzenia swoich akcyonaryuszów, które się odbyło
dnia 2. maja b. r. w Wiedniu. — Wiadomo już czytelnikom
naszego dziennika, jakie były dochody i dywidendy z roku
przeszłego, teraz podamy kilka liczb wyciągniętych z wykazu
przewozu towarów w r. 1859 zamieszczonego w tym proto-
kole. Liczby te nie dają ogólnego wyobrażenia przewozu do
naszego kraju i wywozu z niego, jednak dla niektórych pro-
duktów kolei żelazna jest jedyną lub też główną drogą, i z
tego powodu robimy z tego wykazu krótki wyciąg.

W r. 1859 kolej galicyjska odwoziła towarów do ob-
cych kolei 1.966.740 cetnarów 81 ft., przywoziła z obcych
kolei 570.735 cetn. 12 ft. Między temi wywieziono cetnarów
zboża 382.988 a przywieziono 1.558, nasion strączkowych
wyw. 81.903 cetn., przyw. 242 cetn., nasienia koniowych wyw.
43.907 cetn., przyw. 277 cetn., okowity wyw. 31.495 cetn., przyw.
959 cetn., żelaza wyw. 6.171 cetn., przyw. 182.962 cetn., żelazki
wyw. 5.263 cetn., przyw. 273 cetn., nasion olejnych wyw. 3.980
cetn., przyw. 175 cetn., potażu wyw. 8092 cetn., przyw. 801 cetn.,
ryżu przyw. 2.175 cetn., rodzynek przyw. 1.215 cetn., soli
wyw. 511.589 cetn., przyw. 108 cetn., kwasów wyw. 12 cetn.
przyw. 11.479 cetn., sody wyw. 559 cetn., przyw. 11.476 cetn.,
liczi tytoniowych wyw. 17.194 cetn., przyw. 273 cetn., cukru

wyw. 760 cetn., przyw. 18.939 cetn., koni wyw. 13.198 cetn., a
przyw. 3.929 cetn., bydła rogatego wyw. 462.514 cetn., a przyw.
371 cetn., nierogacizny karnej wyw. 2.857, niekarnej 87.694,
młodzieży 59.597 cetn., a nieprzywieziono nie; świec i mydła
wyw. 64 cetn., przyw. 12.302 cetn., węgli kamiennych przyw.
5.822 cetn., bawełny i towarów bawełnianych wyw. 678 cetn.,
przyw. 27.503 cetn., kakao przyw. 434 cetn., towarów kolonial-
nych 12.870 cetn., kawy 5.834 cetn., galanterijnych towarów
6.231 cetn., skór i futer wyw. 8901 cetn., przyw. 461 cetn., ryb
przyw. 7.442 cetn., fortepianów wyw. 50 cetn., przyw. 1445 cetn.,
korzeni przyw. 1.118 cetn., szkła wyw. 29 a przyw. 5744 cetn.
towarów z żelaznej blachy wyw. 73 a przyw. 6096 cetn., skór
garbowanych wyw. 961 a przyw. 5.487 cetn., wyrobów ręko-
dzielniczych wyw. 310 a przyw. 59.520 cetn., wełny i towarów
wełnianych wyw. 103.901 a przyw. 11.983 cetn., kart do gra-
nia przyw. nie mniej jak 58 cetn., papieru wyw. 12 a przyw.
6430 cetn., owoców południowych przyw. 6.908 cetn., herbaty
wyw. 17 a przyw. 7036 cetn., wosku wyw. 995 a przyw. 41
cetn., mebli i sprzętów domowych wyw. 339 a przyw. 2.137
cetn., zwierciadeł wyw. 19 a przyw. 327 cetn., zegarów wyw.
3 a przyw. 160 cetnarów. — W osobnej tabeli wymieniony
wywóz koni sztuk 777, bydła rogatego 69.784, nierogacizny
rucznej 947 sztuk, nietucznej 77.968, młodzieży 103.624, a
owiec 2.433 sztuk.

Choćż część towarów przywozowych przechodzi tylko
przez Galicję do ościennych krajów, a część wywozowych
nie od nas pochodzi, jednakże z liczb tu zestawionych widzi-
my, że wywóz od nas ogranicza się na płody natury i pier-
wszej potrzeby, a przywóz przynosi nam z cudzych krajów wy-
roby fabryczne i płody po największej części żytkowe. —
Niektóre z przywozowych towarów jak n. p. żelazo, papier,
soda, kwasy, cukier i t. d. dalyby się u nas wyrabiać przy
rozwoju przemysłu fabrycznego — od wielu zbytkowych na-
leżałoby się uwolnić przez ograniczenie ich pożytkowania i
wymazanie ich zupełnie ze spisu potrzeb.

* *Gazeta Warszawską* zaleca pismo obywatela Falken-
gena-Zaleskiego pod tytułem: „O Domach zleceń rolników, o ich
wpływie na rolnictwo, na handel i na rozwinięcie systemu
bankowego i kredytowego w całym kraju.“ Książeczki tej nie-
widzieliśmy jeszcze u nas. Ma ona obejmować cały system
operacji, jaki Domy zleceń prowadzić mają, daje obraz ich
działań i rezultatów i jakie z tych działań korzyści na rolni-
ctwo i pomyślność kraju spłynąć mogą.

* W skutek zamianki pism wiedeńskich o znowie
piekarni tamtejszych co do podniesienia ceny pieczywa, naka-
zało namiestnictwo Niższej Austrii właściwym władzom wgląd-
nąć, czy te znowy niepodlegają karom w §§. 479 i 480
kodeksu karnego oznaczonym. Paragrafy te nakazują karać
wszystkich przemysłowców, przedsiębiorców robot i fabryk i
służbodawców, za znowy w celu zmiany stosunków roboty i
wynagrodzenia, lub też w celu zniżenia jako też podniesienia
ceny towaru albo pracy na niekorzyść publiczności. Głównych
sprawców tego przestępstwa ma się karać więzieniem od jednego
do trzech miesięcy, współwinowajców zaś więzieniem od 3 dni
do jednego miesiąca.

* Warszawskie Roczniki gospodarstwa krajowego umie-
szczają wiadomość o nowo zaprowadzonym gatunku żyta, pod
nazwiskiem szampańskiego. Żyto to niewypada z kłosa, mo-
cno się krzewi i daje bardzo dobry plon ziarna i słomy. W
dobrach Tomkovo sprzedawano z Prus koło 9 korcy tego
żyta w r. 1858. Wysiano go po 14 garncy na morg i zebrano
140 korcy czystego ziarna. W r. 1859 wysiano tamże 120
korcy i zebrano 600 fur czterokornych, z których jedna wy-
dała 3/4 korcy ziarna, a korzec ważył 224 ft. polskich (blisko
163 ft. wied.)

* Cena ziemi w królestwie Polskiem rośnie z każdym
dnieniem. I tak w Podlaskiem płacono w r. 1780 za włokę
3.600 złp., a teraz nabyto pod Tykocinem majątek po 48.000
za włokę. Ceny te rosną w następującym stosunku. Od r. 1525
do 1570 miała się cena włoki jak 1:2 1/2, w 1600 r. jak
1:5, w 1640 jak 1:8, w 1680 jak 1:11, w r. 1750 jak
1:19, w r. 1788 jak 1:36, a obecnie jak 1:75, a nawet
w niektórych wypadkach jak 1 do 100.

* W Kaliskiem na początku b. m. płacono korzec kar-
tofi po 12 złp., w skutek tegorocznego urodzaju. Z powodu
drożyzny kartofli zamierzają właściciele gorzeli zaciąć żyto
na wyrób wódki, co powinno wpłynąć na podwyższenie cen
tego produktu.

* Peszt d. 17. b. m. W handlu zbożowym trwa ciągle
brak ruchu. Producenti chętnie przystali na niższe ceny,
lecz kupców zagranicznych niema, zjad pochodzą terazniejsza
stagnacja handlu. Kukurudzy mierzyc z oddaniem w później-
szych miesiącach płacono po 2 zł. 60 kr. Wosku cetnar
sprzedawano po 130 zł.

* W Wiedniu płacono d. 17. b. m. mierzyc pszenicy
od 5 zł. do 5 zł. 70 kr., żyta po 4 zł. 70 kr., owsa po 1 zł.
80 kr. do 1 zł. 95 kr.

Kurs Lwowski z d. 23 listopada.		Wal. austr.	
		złr.	kr.
Dukat holenderski		6	36
Dukat cesarski		6	38
Aosyjski półimperiał		10	90
Rosyjski rubel srebrny		2	10
Pruski talar kur.		2	1
Polski kurant i pięciogłotówka		—	—
Galicyjskie listy zastawne		34	50
Galic. obligacye indemnizac.		67	10
Pożyczka narodowa	bez kuponu	76	70
Akeye kolei galic.		—	—

Kurs Wiedeński z d. 23. listopada.		Wal. austr.	
		złr.	kr.
Pożyczka narod. z r. 1854 5% za 100 złr. m. k.		77	60
Obligacye dłużn państwa 5% za 100 złr. m. k.		66	70
Akeye banku narod. za 100 złr.		755	—
„ tow kred. na 200 złr.		173	90
Augsburg za 100 zł. połud. niem. w.		116	50
Londyn za 10 ft. sterl.		136	20
Dukaty ces.		6	46

Kurs Krakowski z dnia 22. listopada.
Akeye kolei galicyjskiej za sztukę bez dywid. 152—150

Przyjechali do Lwowa od dnia 21. do 23. list.
PP. Mysłowski A. z Zubra, Ludyński S. z Milatyna,
Jablonski A. z Hnileca, Jaworski J. z Korzelecy, Wolniński
L. i Fr. z Kępciniec—hr. Badien W. z Suchorowa, hr. Dzie-
duszycki A. z Łydzorówki, Szeptycki J. z Bruchala, Chwa-
libóg J. z Lipowic, Baroni J. z Słowiły, Szlagel L. z Ko-
piatyna.

Wyjechali ze Lwowa od dnia 21. do 23. list.
PP. Zarzycki T. do Chotyliwa — br. Dolinański K.
do Dolian, Smurzewski F. do Artasowa, Chranowski L. do
Ruslowie, Dobek K. do Przemysła, Jaworski J. do Korzelecy,
Wnorowski J. do Daszawy, Wysocki F. do Hrehorowa, Pa-
wlikowski M. do Medyki.

(Nadesłane.)

Jak rzadkie są poświęcenia się oficyalistów prywatnych
w tych czasach, jak rzadka kilkadziesiąt lat wytrwał-
w w dobre i bezinteresowność, wszyscy wiedzą. Taki to czo-
wiek przed parą dniami zeszł z tego świata: Antoni Brze-
ziński radca dóbr Pomorzany. Zawidując tym majątkiem
przez lat blisko 40, mając po większej części do czynienia z
właścicielami, z których pierwszy był paralietyk, drugi nieu-
dolny, a trzeci terazniejszy związany wymaganiami stosunków
światowych i familijnych — pracował szczerze, i umiał żało-
wany przez wszystkich sąsiadów obywateli; umiał prawie w
nędzy, bo opuszczony od wszystkich, w domku wprawdzie na
dożywocie mu danym, bez opieki, bez troskliwego zajęcia się
ciężką chorobą; jak to mówią, umiał tak, że przed śmiercią
nikt mu łyżki strawy, nikt kropli wody nie podał. A jednak
człowiek ten gdyby był nie uczciwy, mógłby być i zająd w
obywatelstwie miejsce mającego, a przy pieniądzach byłby
przez gawiedź uwielbiany. — *Pokój jego popiołom!*

Z bolem sercem widzimy, że w tej samej okolicy, w po-
dobnych stosunkach skończył niebawem starszy radca kolosal-
nego majątku. Oby te przykłady służyły panom za skarówkę,
iż aby mieć sług dobrych i wylanych, potrzeba myśleć i o ich
byciu (jeżeli tego wad) za życia, i nie opuszczać ich do
śmierci.

F. K.

Inseraty.

Pewien syn emigranta, po ośmioletniej edu-
kacyi w Paryżu, osiedliwszy się we Lwowie, życzy
sobie udzielać lekcji francuskiego języka.

Blizsza wiadomość w redakcyi Przeglądu
(1—3)

Siano

ogrodowe, wyborne, cetnarami jest do nabycia przy
ulicy piekarskiej Nr. 373 1/2. — Blizsza wiadomość
we Lwowie, w handlu J. H. Brühla w rynku.

83 (1—3)

Ośm koni

powozowych, zdrowych i spokojnych, 6 wierzchow-
ców ujeżdżonych, między temi dwa pod damy, od 14. do 16.
miary, między 4. i 8. laty; dwa młode ogierki i źrebkieta
w rozmaitym wieku, wszystko te rodu arabskiego, tudzież
200 sztuk kur kochińskich zupełnie czystej rasy,
dostać można w Korszyłowce, poczta Tarnopol.

Jutro w niedzielę w sali redutowej
o godzinie 5. po południu,
wielkie
przedstawienie magiczne
S. T. Romana.

Salon mód dla dam we Lwowie,

w rynku, pod Nr. 177 na miejscu gdzie była p. Przesławiewicz.

Niżej podpisana poleca szanownej Publiczności swój
skład strojów damskich, paryskich najmodniejszych, do każdej
pory roku stosownych, jako to: kapelusze strojne i kapotki
materyalne, ryżowe, florenckie i słomkowe, kwiaty i pióra naj-
cieńsze, obróżki i stroiki balowe, czepki salonowe i negligy, ki-
mantyki, zarzutki, burnusy i płaszcze tyfłowe i sukienne, ręk-
kawki, rękawiczki i czepekki włóczkowe, także białą bielizną
i haft piękniei starannie wykonane. Także gotowych własnego
wyrobu zagranicznych modeli, każdego czasu po najumiar-
kowańszych cenach dostać można, równie jak każde zamó-
wienie tychże artykułów przyjmuje się.

Domicella Marie.

Agronom.

Ukończywszy nauki agronomii i leśnictwa w królestwie
Polskiem, w zakładzie Marymont, tamże zażądał na dużych
majątkach lat 10, a ostatnie lat 4 w Galicyi austriackiej na
Podolu; ze znajomością gospodarstwa postępowego, łączy
wszelkie inne potrzebne do tego fachu wiadomości.

Opatrzony w chlubne świadectwa obywateli, życzy so-
bie przyjąć zarząd odpowiedniego majątku w Galicyi, kró-
lestwie Polskiem lub w zabranych krainach dawnej Polski.

Beżenny, lat 35. Każdy życzący sobie z obywateli wejść
z nim w bliższe stosunki, może zgłosić się listownie, franco
pod adresą B. D. poste restante przez Lwów, Tarnopol, Trę-
bowie, ostatnia poczta Kopeczyńce. 75 1 4

Dwie kamienice

we Lwowie wraz z obszernym placem do budowy pod Nr. 685
i 684 przy ulicy Syxtuskiej są z wolnej ręki na sprzedaż.
Blizsza wiadomość we Lwowie u Dr. Gębarzewskiego Nr. 454 1/2,
a w Przemysłu u Dr. Walerego Waygarta. 11 7 12

Lwowska Filia

Ein gebildeter junger Landwirth, welcher sich
derzeit in hiesiger Gegend anzukaufend gedankt und wohl
erfahren in allen Zweigen der Landwirtschaft ist, sucht als
Volontair bei freier Station eine Stelle in einer hiesigen
Wirtschaft, um die polnische Sprache erlernen zu können.

Gefällige Adressen werden unter O. S. in der Redak-
tion des Przeglądu erbeten. (2-2)

Une demoiselle de la Suisse française, pouvant donner
les meilleurs renseignements, désire se placer comme institu-
trice à Léopol ou à la campagne. Elle peut enseigner le
français l'allemand, le piano et le chant.

S'adresser pour de plus amples informations à la li-
brairie de Mr. Charles Wild a Leopold. 74 (2-3)

Dowód zadziwiający skutkowania pomady MEDITRINA.

Panu Laneremu we Lwowie.

Lwów d. 28. sierpnia 1860.

Pomada Meditrina i Woda orientalna pana Mally w Wiedniu u pana kupiona, podziwiający i wielce pożądaną skuteczną zro-
biła. Jakże pan widział, byłem zupełnie łysy i prawie wszystkie włosy były mi wyłazły. Przeczytawszy w Przeglądzie anons
pomady Meditrina i Wody orientalnej, zdecydowałem się takowe kupić i w krótkim czasie po użyciu tych środków podług
przepisu, moeno zadziwiony zostałem, widząc jak włosy zaczęły mi się puszczać, słowem, mam teraz dostateczną i bujną włosy.
Widzę się więc spowodowanym panu Mallemu za to tak szczerze kombinację tych tak podziwiających skutkujących
środków podziękować i sumiennie każdemu pomadę Meditrina i Wodę orientálną jako bardzo skutkującą najlepiej zalecić.
Powtarzając moje podziękowanie zostaje życzliwym

Stanisław Dąbrowski.

WŁOSY

bujne i naturalnego pięknego koloru, są nie tylko najpoważniejszą ozdobą każdej damy i każdego mężczyzny, lecz są nadto
oznaką widoczną wewnętrznego zdrowia i siły. Jednakże tak jak zęby tak i włosy wymagają szczególnego pielęgnowania, by
je ochronić od wczesnego posiwienia, wypadania, i by je zachować w kolorze naturalnym.

Przez renomowanych lekarzy i mężów nauk najlepiej poleconym, przez damy i mężczyzn wszelkiego stanu wielokrotnie
wyprobowanym i przez tysiączne pomyślnie skutki wstawionym, w swem działaniu niedopokonywanym będącym środkiem tego ro-
dzaju, jest c. k. uprzywilejowana

POMADA MEDITRINA

w połączeniu z równą nazwą

wschodnią wodą Meditrina do wzmacniania porostu włosów na głowie i brodzie
wyrobu M. Mally z Wiednia.

Te wschodnie środki wzmacniania skóry podwójnej, niedopuszczające wypadania włosów i sprawiające nowy porost
włosów, a których flaszka alb stoik kosztuje 1 zł. 80 kr. z dodatkiem za opakowanie przy pojedynczych zamówieniach 20 kr.
nabyć można jedynie w następujących składach:

Główny skład M. Mally w Wiedniu Wieden Nr. 321. Filialne składki we Lwowie u aptekarza Henryka Laneremego
Nr. 1783, w Brzeżanach u B. Fadenhecht, w Buczaczu M. Lipschütz, w Czerniowcach u Ign. Schürich i u aptekarza J.
Tomanka, w Dembiicy u aptekarza Masłowskiego, w Kozłomyi u T. Zacharyasiewicza i Spółki, w Komarnie u A. Emperle,
w Krakowie u Józ. Jahn, w Manasterzyskach u J. Lipschütz, w Ołomuicy u A. Koberga, w Przemyślu u Ed. Machalskiego,
w Radowcach u J. Schürich, w Rzeszowie u Frd. Schaiter, w Sanoku u J. Jaklitscha, w Stanisławowie u J. Tomanka apt.,
w Strzynie u J. Sidorowicza apt., w Tarnowie u J. Jahn, w Tarnopolu u C. Latinek, w Opawie u F. Brunera apt., w Turce
u A. Czernińskiego, w Zaleszczykach u J. Kodrebskiego. 16 9-36

So eben angekommen eine Parthie von dem beliebten angenehm zu nehmenden Echten Schneebergs = Kräuter = Allop

für Grippe, Heiserkeit, Husten, Halsbeschwerden, Verschleimung, überhaupt bei Brust- und Lungenkrankheiten ein
bewährtes Linderungsmittel, wird nach ärztlicher Vorschrift aus diesejährigen frisch gepressten Brust- und Lungen-
kräutern genau erzeugt durch

Frz. Wilhelm. Julius Bittner,
Apotheker in Neunkirchen, Apotheker in Gloggnitz,
Privilegiums-Inhaber und chem. Produkten-Fabrikanten.

Aerztliches Gutachten.

Der Kräuter-Allop von Schneeberg's Flora ist gewiss ein zu beachtendes Brustmittel und hat den Vor-
rang vor vielen angepriesenen Heilmitteln. Gefertigter hat denselben in und nach bestandener Grippe an seinen Pa-
tienten versucht und kann von dessen Erfolg nur das Beste berichten. Schwachbrüstige sollten ihn jedenfalls zur
Maukr sich ansehlen.

Hoheumauth, am 13. Juni 1858.

Dr. Jos. Strassak, Stadt- und Gerichts-Physikus.

Stets frisch zu beziehen:

In Lemberg bei Herrn Peter Mikolasek, Apotheker zum „goldenen Stern“, Biala, Jos. Berger, Bochnia,
A. Kasprzykiewicz, Brody, Ad. Ritter v. Kościelki, Apoth. Brzeżan, J. Zminkowski, Apoth. Buczac B. Pfeiffer,
Chrzanow, Dom. Porta, Dembiica, F. Herzog, Gorlice, Walery Rogawski, Ap. Krakau, Alexandrowicz, Myslenice,
M. Łowczyński, Neumarkt, L. v. Kamiński, Przemyśl, F. Gaidetschka et Sohn, Rozwadów, Marecki, Rzeszów,
Schaitter, Sambor, Kriegseisen, Stanisławów, Tomaneck, Stryj, Sidorowicz, Tarnopol, Buchnet, Tarnów, M. Rit. v.
Sidorowicz, Apoth. Wadowice, F. Foltin, Zaleszczyki, Kodrebski, Zloczow, F. Pettesch.

Preis einer Flasche s. Gebrauchs-Anweisung 1 fl. 26 kr. ö. W.

Ferner ist dieser Allop in allen grösseren Städten zu bekommen.

Zugleich können auch durch diese Herren Deposittäre bezogen werden:

Die bewährten Hühneraugenpflaster

von dem k. k. Oberarzte Schmidt. — Preis pr. Schachtel 23 kr. österr. Währ.

Besonders empfehlenswerth ist das HELUNGKIANG'S arabisches und asiatisches

Thier = Heil = Pulver,

velches in Arabien und Asien zur Heilung der kranken Thiere mit den vortrefflichsten Wir-
kungen angewendet wird.

Bei Pferden: Bei Blutharnen, Dampf, Drüse, Husten, Kolik, Mangel an Fresslust und Würmern.

Beim Hornvieh: Bei Blauwerden der Milch, Blutharnen, Blutmelken, Dampf, Husten, Kalbfieber, Kolik, Gerinnen

der Milch, Mangel an Fresslust, beim Anblähen der Kühe (Windbäume), Würmern und Lungenleiden.

Bei Schafen: Bei der Trommelsucht, Beginn der Drehkrankheit, Lähme der Lämmer und der Wassersucht.

Bei Schweinen: Der Wassersucht, Husten, Kolik, Verlangen (oder Ueberfressen), als beim Erscheinen der Beulen.

Näheres die Gebrauchs-Anweisung, welche dem Paquet beiliegt.

Ein grosses Paquet kostet 80 kr. — Ein kleines Paquet 40 kr.

Ist echt zu beziehen im Hauptdepôt für Lemberg O. T. WINCKLER, Ausschliessliches Haupt-Central-
Depôt en gros und en detail bei J. Bittner in Gloggnitz. 31 6-6

Królewsko pruskiego fizyka obwodowego

Dr. Kocha

KRYSTALICZNE

CUKIERKI ZIOŁOWE

sprzedają się

niezmienne w pudełkach oryginalnych po 55 i 70 kr. w. a.

CUKIERKI te ZIOŁOWE Dr. Kocha z najwłaściwszych soków ziół i roślin, w połączeniu
z pewną częścią najczystszej cukru krystalicznego w jedną masę ściętą, wykazują się — jak to
niewątpliwie zdania najpoważniejsze — łagodzącymi i kojącymi w kaszlu, chrypie, drapaniu
w gardle, zaflegmieniu itd., a z powodu zawartego w nich wytworu soków ziołowych i pierwia-
stków słodkich, skutecznie wpływają na utrzymanie czystości, świeżości i gętkości organu mowy.
Różnią się one nie tylko temi prawdziwie zbawieniami przymiotami bardzo korzystnie od
zachwalanych często tak zwanych tabletek z ziółek na piersi, Pâte pectoral itd., ale przez to szcze-
gólniej odznaczają się od tych wyrobów, że organa trawiące łatwo je znoszą, a po długim nawet
użyciu swoim nie tworzą i nie pozostawiają uczągliwości żołądka, ani też kwasów lub zamulenia.

Jedyny skład we Lwowie u JÓZEFA FRD. KLEINA w rynku 232, u BONIFACEGO STILL-
ERA i u aptekarza FRANCISZKA TOMANKA SYNA, tudzież w Brodach ma je Neumann Kornfeld, w Brzeżanach
B. Fadenhecht, w Gródku apt. A. Tomaszewski, w Kentach G. Straya, w Kolomyi S. Wiselberg, w Lisku apt. Rob.
Barański, w Manasterzyskach J. Lipschütz, w Przemyślu Edw. Machalski, w Sanoku J. Jaklitsch, w Sniatynie M.
Niemcewicz, w Stanisławowie apt. Jan Tomaneck, w Strzynie J. Geman, w Tarnopolu Marc. Schlicka, w Turce A.
Czumiński, w Zaleszczykach Józ. Kodrebski, w Zloczowie And. Gotwald, a w Żółkwi pani Resie Barbag.

Wydawca odpowiedzialny: Hipolit Stupnicki.

Kapelan prywatny.

Kaplan o. I. życzy sobie w tej kategorii przyjąć po-
sadę w obywatelskim domu; nawiasowo oraz może udzielać
nauki polskiej historii, zasady mowy polskiej i francuskiej,
jako też zająć się może założeniem lub utrzymaniem w po-
rządku biblioteki domowej. Bliższa wiadomość w księgarni
JMei P. Jabłońskiego we Lwowie. 62 3-3

KATECHIZM

religii chrześcijańsko-katolickiej Schustera, wyszedł w przekła-
dzie polskim we Lwowie, i jest w każdej krajowej i zagranic-
cznej księgarni po 50 kr. w. a. do nabycia. Zamówienie za
gotówką przyjmuje wydawca X. J. Zielński pod l. 541 1/2.

Nach und nach fängt man auch bei uns an, den
Zähnen jene Aufmerksamkeit zu widmen, deren diesel-
ben in so hohem Grade bedürfen, damit der Mensch
vor Leiden und Unannehmlichkeiten bewahrt werde.
Kein Leiden ist schmerzhafter als Zahnweh; selbst die
schöne Helena mit schlechten Zähnen, und in Folge
dessen mit überliegendem Athem, würde ohne Freier
geblieben sein, und jener aus der Geschichte bekannte
Minister, den der junge zur Herrschaft gelangte Fürst
in Ruhestand versetzte, weil ihn die schlechten Zähne
des greisen Staatsmannes unangenehm füllten, wäre
nicht gebrochenen Herzens gestorben. Von nichts also
gilt der bekannte Satz: „principi obsta, sero medicina
paratur“ so sehr, als von den Zähnen.

Bei dem geringsten Erscheinen eines Zahnleidens
wende man also

Popp's Anatherin-Mundwasser

an, und man ist geschützt vor den nachtheiligen Fol-
gen, die Pflichtvernachlässigung gegen seine eigene Person
so oft mit sich führt. „Acht auf sich selbst haben“ ist
die erste Regel, will man überhaupt gesund bleiben,
und besonders gilt dies von den Zähnen. Alle Krank-
heiten werden mehr beachtet als das Zahnweh, und
doch ist dieses nicht nur die lästigste Krankheit, weil
sie Einen oft so lange verfolgt als man lebt, sondern
auch die unangenehmste. Gewöhnlich denkt man erst
daran, welche Rolle die Zähne in unserer Krankheits-
geschichte spielen, wenn — sie Einem wehthun und man
sie reissen lassen muss. Dann ist es aber zu spät, dann
hilft nur ein radikales Mittel, das Uebel muss mit der
Wurzel heraus.

Obwohl nun Popp's Anatherin-Mundwas-
ser fast in jedem grösseren Haushalt in Anwendung
ist, so wollen wir doch Jene, denen es noch nicht be-
kannt ist, auf die Wirksamkeit desselben aufmerksam
machen. Es ist dies das vortrefflichste Mittel, seine Zäh-
ne gesund zu erhalten, vor Leiden zu bewahren, und
selbst wenn das Uebel schon vorgeschritten ist, dem-
selben Einhalt zu thun. Es dient zur Reinigung der
Zähne überhaupt, selbst in denjenigen Fällen, wo be-
reits der Weinstein sich abzulagern beginnt: es gibt
den Zähnen ihre schöne, natürliche Farbe wieder; be-
wahrt sich auch in Reinerhaltung künstlicher Zähne;
es beschwichtigt die Schmerzen hohler und brandiger
Zähne und heilt im Beginne des Knochenfrasses; es
heilt schwammiges Zahnfleisch, festigt lockersitzende
Zähne, und ist ein sicheres Heilmittel bei leicht blu-
tendem Zahnfleisch. Es bewahrt sich ferner gegen Fäul-
niss im Zahnfleisch, bei rheumatischen Schmerzen, und
ist endlich überaus schätzenswerth in Erhaltung des
Wohlgeruchs des Athems, sowie in Hebung und Ent-
fernung eines vorhandenen überliegendes Athems.

Der Erfolg, dessen sich das Anatherin Mund-
wasser des Hrn Popp erfreut, bewährt sich nicht nur
durch die grosse Verbreitung des Heilmittels, sondern
auch durch die schmeichelhafte Briefe, die an ihn aus
diesem Anlass gerichtet wurden. Wir finden darunter
Zeugnisse der Frau Fürstin Esterhazy, der Frau Gräfin
Fries, des Landgrafen zu Fürstberg, des Baron Pe-
reira, der Doctoren Oppolzer, Heller, Brants, Ritter v.
Schäffer u. s. w. 50 4-6

Auch zu haben in Lemberg bei Bonif. Stiller, P. Mi-
kolasek, Lanneri, Bierzeki, Tomaneck Sohn, — Apothekern; Jos.
Klein, H. Hofman, Kaufleute, Brody K. Deckert Apoth., Bielitz
Stanko Apoth., Biala Schaffran, Bochnia Foltin, Brzeżan
Zminkowski Apoth., Fadenhecht, Buczac J. Czerkaski,
Czernowitz Zacharyasiewicz, Rożański, E. Schally, Dydo-
wa M. Koniecki, Grybow A. Muryński, Kolomea Zacha-
jasiewicz, Krakau J. Jahn, Gorceki, Manasterzyska J. Lip-
schütz, Neumarkt K. Laur, Przemyśl Machalski, F. Gajdetsch-
ka et Sohn, Przeworsk Janiszewski Apoth., Prelaue J. Win-
tenitz, Putnok Szepesi Apoth., Radautz K. Taichmann,
Rozwadów K. Marecki Ap., Rzeszów J. Schaitter et Sohn
Sambor A. Rosenheim, Kriegseisen, Stanisław Tomaneck
Apoth., Gebrüder Czuczawa, Stryj Sidorowicz Ap., Tarnow
J. Jahn, Mikowski Buchh., Tarnopol A. Morawetz, Latinek
Zloczow Gottwald, Zaleszczyki Kodrebski.

Dobra Milno, Bukowina i Gałowa

w obwodzie Zloczowskim leżące, o półtrzecia mili od
Tarnopola, a cztery mile od Brodów odległe, mające
774 morgów gruntu ornego, 130 morgów łąk i sia-
nożęci, wyłączne prawo propinacji, 300 numerów
osady, dwa młyny, gorzelnię i wolownię murowaną,
i wszelkie potrzebne budynki gospodarskie — są od
wiosny 1861 r. na lat kilka

do wydzierzawienia.

Życząc sobie wejść w ten interes, zechce się
zgłosić słownie lub osobiście do właścicieli tychże
dóbr, miezkającej we Lwowie przy ulicy Pańskiej
w domu zwanym Gablenca pod numerem 1 1/2 na
pierwszym piętrze. 82 2-3

Spis i cennik chińskiej herbaty Pecco,

i prawdziwej

rosyjskiej karawanowej herbaty

na składzie u

Frydryka Schubutha

we Lwowie, w rynku pod l. 173.

Ceny w walucie austriackiej.

Nr. 1. Congong przednie w czerwonym papierze 1 zł. 50 kr

„ 2. Souhong przednie w brązowym pap. 2 „ — „

Pecco kwiatowa herbata

„ 3. średnio przednia w jasno zielonym pap. 2 „ 50 „

„ 4. przednia w żółtym papierze 3 „ — „

„ 5. bardzo przednia w czarnym papierze 4 „ — „

„ 6. najprzedniejsza w ciemno zielonym 5 „ — „

Prawdziwa karawanowa herbata

„ 7. przednia w błękitnym papierze 6 „ — „

„ 8. bardzo przednia w białym papierze 8 „ — „

Zielona herbata

„ 1. Gumpowder perłowa herbata przednia 3 „ — „

„ 2. „ „ „ „ „ „ 4 „ — „

Puszki porcelanowe na 1/2 funta herbaty 3 „ — „

Wszelka herbata w oryginalnym opakowaniu po 1 fun-
cie rosyjskiej wagi, czyli 23 lotów węg. wagi, w paczkach
1/2, 1/3 i 1 funtowych paczkach. Zamówienia z prowincji wy-
konują się jak najlepiej i najpóźniej.

Niniejszem poświadczam Jmei panom Kwaszyńskim „s
Lwowie na Żółkiewskim, iż ci wystawili dwie mlocarnie je-
szcze w r. 1856 celowi swemu najdokładniej dotąd odpowia-
dające. 69 4-6

Czyszkis dnia 8. listopada 1860.

X. Cyprjan Sulkowski,

administrator dóbr WW. OO. Minorytów lwowskich.

JAN WALLACH

we Lwowie, przy rynku pod Nr. 154.

poleca w najobfitszym wyborze

najnowsze materye modne

na płaszcze damskie, zarzutki i t. p.

tudzież

na surduty i spodnie,

oraz wszelkie gatunki SUKNA

po cenach stałych najumiarkowańszych.

Gastrophon

sporządzony podług przepisów lekarskich.

Wielostronnie wypróbowany, głównie z ziół alpejskich
sporządzony środek pomagający do trawienia i powiększenia
apetytu.

Robi się w aptece Wilhelma Ritschla „pod Salva-
torem“ w Muran.

Używa się go przy osłabieniu żołądka, zbyt czem
tworzeniu kwasu, kurczu żołądkowym, atonii żołądka, wymio-
tach, biegdnic; najwięcej zaleca się dla tych, u których utru-
dnione jest trawienie w skutek utraty zębów, i którzy do
wzmocnienia trawienia środków drażniących potrzebują.

Cena flaszeczki 70 kr. w. a. 45 4-6

Dla LWOWA jedyny skład w aptece F. TOMANKA.

Bonifacy Stiller

we Lwowie, ulica Halicka pod liczbą 294

ma zaszczyt polecić szanownej Publiczności swój nowo urzą-
dzony, pierwszy na całą Galicyę słynny, z tanioci o pier-
wszeństwo walący

skład najwyborniejszej

PORCELANY

z fabryki hrabiego Józefa Oswalda Thuna w Klösterle w Cze-
chach, dany w komis po cenach stałych fabrycznych.

Serwis stołowy na 12 osób siładający się z dwóch
waz, 12 sortowanych półmisek z salaterkami, 2 sosyerek,
2 solniczki, jednej musztardniczki, 12 głębokich, 36 płytkich
i 12 desertowych talerzy, od 22 zł. do 180 zł. wal. austr.
tudzież serwisy herbaciane i kawowe, maszyny do robienia
kawy (które można i pojedynczo nabywać), wreszcie wszelkie
obstalunki, serwisy z herbami, literami i podług modeli wy-
maganych przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie.

Na prowincję dla wybrania podług gustu, obowiązując
się każdego gatunku desertowy talerz jako na model służący
odesłać z oznaczeniem ceny.

Upakow. nie od serwisu 1 zł. 50 kr. w. a. Obstalunki na
prowincję uskutecznia handel pod gwarancją dobrego upako-
wania w jak najkrótszym czasie. 6 6

Niż-j podpisany kasyer kawiarni teatralnej mam za-
szczyt donieść, jako pomógłbym znacznie dawniejszy mój

Zbiór teatralnych perspektyw

dokupnem wyboru najlepszych i najmodniejszych szkieł
tego rodzaju.

Można je u mnie co wieczora wypożyczać na przed-
stawienia obu teatrów, polskiego i niemieckiego, po cenach
najumiarkowańszych.

Równie też donoszę, że gotów jestem rzeczony per-
spektywy jak najtaniej bądź odstąpić, bądź też mie-
niać za inne. 70 3-3

Mieczysław.

L. Höflich

zakupił od pana

Kornela Korytyńskiego

HANDEL KORZENNY

„pod Krakowiakiem“

przy Rynku pod l.
178, w kamienicy
Arcybiskupiej,
i poleca



swój dobrze zaopa-
trzonej skład towarów
po cenach najumiar-
kowańszych.

Lwów w październiku 1860.

22 8-10

Najnowsze

na porę jesienną i zimową

Płaszcze Damskie,

Mantyle, Zarzutki,

Paletoty, Profetki,

Arabki, Beduinki,

Zuawki,

węgierskie Jopki i t. d. i t. d.

znajdują się w wielkim wyborze u

J. L. Singera i Sp.

przy placu Świętego Ducha, m'asto Nr. 32, na
pierwszym piętrze. 64 6-6

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.